

CZWARTEK
10/12/2020

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NAKŁAD 7 850 NR 285 (20 405)

Fot. pixabay



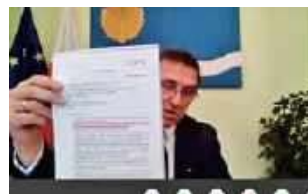
OLSZTYŃSCY
FUNKCJONARIUSZE
CENTRALNEGO BIURA
ŚLEDZCZEGO POLICJI
NIE MOGĄ DOLICZYĆ SIĘ
100 TYSIĘCY EURO,
CZYLI PRAWIE
PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH,
ZABRANYCH PRZESTĘPCOM
I ZŁOŻONYCH
W POLICYJNYM DEPOZYCIE.

GDZIE SIĘ PODZIAŁO 100 TYSIĘCY EURO? \3

**POLSKA I UNIA: JAKIE
SCENARIUSZE? \2**



**OLSZTYN: KONIEC
SPORU Z HISZPANAMI \4**



**NAJLEPSZE JEST
ZDROWIE RODZINY \5**



**NATALIA ZBUDOWAŁA
FIRMĘ Z MARZEN \13**



**I JEDNI, I DRUDZY SIĘ
STĘSKNILI \22**



**PRENUMERATA
ZA ZDJĘCIE \24**

ISSN 0137-9127



5 0



Polskie weto dla budżetu UE oznaczałoby m.in. koniec Erasmusa. A właśnie ten program wymiany studenckiej cieszy się w Polsce dużą popularnością.

UNIJNY TORT CZEKA W ŁODÓWCE

FINANSE Na stole leżą gigantyczne pieniądze, bo blisko dwa biliony euro. Polska i Węgry grożą wetem, nie zgadzając się na powiązanie wypłat funduszy unijnych z zasadą praworządności. Z kolei inne kraje unijne nie chcą od tego odstąpić.

Dziś w Brukseli zaczyna się unijny szczyt w sprawie budżetu. Europa patrzy na Warszawę i Budapeszt, bo od Polski i Węgier zależy, czy na szczycie będą strzelać kroki od szampana, czy może zacząć się wylewać krokodylę łzy. Jeśli nie uda się dojść do kompromisu, to Polska może stracić miliardy euro.

Przywódcy państw unijnych mają przyjąć budżet UE na kolejne siedem lat, jak też zatwierdzić fundusz odbudowy, który ma pomóc gospodarkom krajów członkowskich dźwignąć się po kryzysie z powodu koronawirusa. Unijny budżet na lata 2021–2027 opiewa na prawie 1,1 bln euro, a fundusz pokoronawirusowy to 750 mld euro do podziału między krajami członkowskimi.

Unijny tort jest ogromny, ale dziś jeszcze bardzo kruchy. Polska i Węgry nie zgadzają się bowiem na powiązanie mechanizmu praworządności z budżetem unijnym oraz specjalnym funduszem odbudowy. Oba kraje grożą wetem, a to oznaczałoby, że od stycznia obowiązywałoby praworządności budżetowe. Kurek z pieniędzmi zostałby mocno przykręcony, nie byłoby funduszy na nowe projekty. Z kolei pozostałych 25 państw państwa członkowskich nie chce słyszeć od odstąpienia od tego mechanizmu. Jest impas, pieniądze bardzo niepewne, nie dziwnego więc, że każdy sygnał o możliwym porozumieniu jest od razu szeroko komentowany.

— Praktycznie jest już wstępny kompromis — tak przynajmniej powiedział unijny dyplomata w Brukseli Katarzynie Szymańskiej-

-Borginon z RFM FM, pytany o weto do unijnego budżetu. Kompromisowe rozwiązanie ma polegać na tym, że Polska i Węgry wstępnie zgodziły się (choć nie mówią tego oficjalnie — red.), że unijne rozporządzenie o mechanizmie praworządnościowym pozostanie bez zmian.

Bez zmian, czyli tak, jak chciały pozostałe kraje UE oraz Parlament Europejski. Natomiast szefowie państw i rządów, żeby uspokoić obawy Polski i Węgier przyjmą na szczycie wytyczne do rozporządzenia o mechanizmie praworządnościowym. Mają określać w jakich sytuacjach mechanizm będzie stosowany, terminarz jego wchodzenia w życie oraz tzw. hamulec bezpieczeństwa. O odebraniu funduszy któremuś z krajów członkowskich miałyby ostatecznie decydować nie KE, ale Rada UE większością kwalifikowaną głosów.

Bez wątplenia takie rozwiązanie pozwalałoby przywódcom wszystkich państw wyjechać z Brukseli z podniesioną głową, bo każdy mógłby powiedzieć, że wytałował to, co chciał. Jedni, że mechanizm praworządności ocalał, a drudzy, że wybili mu kły. Jak będzie? Tego nie wiemy, ale chyba bliżej jest do kompromisu.

Premier Węgier, który ostatnio często gości w Warszawie, ustalając z premierem Mateuszem Morawieckim stanowisko w sprawie negocjacji z Brukselą we wtorek w Polsat News powiedział, że w tym tygodniu są duże szanse na osiągnięcia porozumienia, od którego dzielić ma nas centymetr. Jego zdaniem, weto nie będzie dobre dla Europy, dlatego osiągnięcie porozumienia byłoby najlepszym rozwiązaniem.

— Chcemy, żeby przepisy dotyczące warunkowości odnosili się do kwestii budżetowych i były jasne; stanowisko Polski i Węgier jest — mówił po spotkaniu premierów Polski i Węgier rzecznik rządu Piotr Müller. Zdaniem rzecznika rządu, jest szansa na osiągnięcie porozumienia na najbliższym szczycie UE.

To mogłoby oznaczać, że Polska i Węgry wycofają weto wzajemnie za deklarację interpretacyjną w sprawie rozporządzenia o poszanowaniu praworządności, które miałyby dotyczyć wyłącznie spraw budżetowych. Do takiego rozwiązania miała przekonać inne kraje unijne kanclerz Niemiec Angela Merkel.

Optymistą co do szczytu jest też wicepremier Jarosław Gowin. — Wierzę, że rozmowy, które rozpoczną się w czwartek na szczycie Unii Europejskiej podczas posiedzenia RE doprowadzą do tego, że wszyscy, my, Europejczycy zbliżymy się do siebie o ten brakujący centymetr — mówił wczoraj lider Porozumienia.

I oby tak się stało, bo z Brukseli docierają sygnały, że rozpoczęły się przygotowania do prowizorium budżetowego, które wejdzie automatycznie w życie 1 stycznia 2021 roku w przypadku weta. A to oznaczałoby cięcia finansowe. Tylko na politykę spójności Polska dostalaby o 25–30 mld euro mniej niż to wcześniej zakładano. Nie mówiąc już o utracie miliardów z funduszu odbudowy, bo pewnie pozostałych 25 państw i tak stworzyłyby taki fundusz, ale już bez Polski i Węgier.

Według wcześniejszych ustaleń, Polska ma dostać z unijnego budżetu na lata 2021–2027 139 mld euro w formie dotacji i ok. 34 mld w formie pożyczek. Natomiast

z funduszu odbudowy nasz kraj ma otrzymać 34,2 mld euro w postaci kredytów i 23,1 mld euro w formie dotacji.

ANDRZEJ MIELNICKI

JAKIE SĄ MOŻLIWE SCENARIUSZE NA UNIJNYM SZCZYCIE? — ZAPYTAŁIŚMY POSŁÓW Z WARMII I MAZUR.

Zbigniew Babalski,
poseł PiS



Jako polityk wiem, że jakikolwiek scenariusz, który jest zaplanowany i ułożony, w czwartek może kompletnie ulec zmianie. Sytuacja jest dzisiaj dynamiczna. Polska, Węgry nie mówią o wecie przeciwko budżetowi tylko przeciwko mechanizmom, które próbuje się wprowadzić, karcąc kraje nieco słabsze. W dalszym ciągu wierzę, że prędzej czy później dojdzie do porozumienia, bo jeżeli wszystkie państwa, zarówno te duże, jak i mniejsze będą przestrzegać traktatów, to dojdzie do porozumienia. A jeśli dziś ktoś chce skarcić w ten sposób jedno czy dwa państwa, to w przyszłości może to osiągnąć każde państwo w UE.

Janusz Cichoń,
poseł KO

Mam nadzieję, że rządzący pójdą po rozum do głowy i wycofają się z weta. Bo



trwanie przy wecie to nie tylko strzał w kolano, ale już w głowę. Wprawdzie to nie jest budżet naszych marzeń, bo poprzednie rozdanie było dla Polski zdecydowanie lepsze, ale sytuację tę poprawia fundusz odbudowy. Tu mamy dostać 23 mld euro bezzwrotnej pomocy w ciągu dwóch lat i jeszcze są tanie pożyczki. To są gigantyczne pieniądze. I grzechem śmiertelnym było niesięgnięcie po te pieniądze, bo to są nasze pieniądze, a nie pisowskie. PiS nie ma żadnego upoważnienia, żeby w ten sposób wyprowadzać nas z UE, bo, poza skutkami finansowymi, byłby to krok w kierunku polexitu.

Monika Falej,
postanka Lewicy



Albo będziemy goli i weseli i nie dostaniemy pieniędzy z funduszu odbudowy, albo też może być tak, że mimo iż premier Morawiecki wymachuje szabelką, jednak zmieni zdanie. Ogłosi sukces, że jednak dostaniemy te pieniądze, które nam się należą. Przyznam jednak, że jestem pełna obaw. Bo mamy sygnały z Brukseli, że trwają tam prace nad przygotowaniem wersji funduszu odbudowy bez Polski. Awysyłanie pana Ziobry, pana Gowina do Brukseli, którzy albo zaostrozali kurs, albo go łagodzili, pokazuje tylko chaos, jaki panuje w polskim rządzie.

Zbigniew Ziejewski,
poseł PSL



Liczę, że premier Morawiecki weźmie odpowiedzialność za polskie przedsiębiorstwa, za polskie rolnictwo i nie będzie weta. Myślę, że premier Morawiecki i premier Orban przemyślał sprawę, że weto oznaczałoby ogromne straty dla gospodarek obu państw. Użycie weta i przejście na prowizorium budżetowe jest dla Polski bardzo niebezpieczne i bardzo ryzykowne. Stracimy bardzo duże pieniądze, dlatego mam nadzieję, że premierzy Polski i Węgier nie zawetują budżetu, że premier Morawiecki podejmie w czwartek właściwą decyzję.

am

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk sport@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhinczyk

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
01-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



CBŚP „ZGUBIŁO” PÓŁ MILIONA ZŁ

AFERA Olsztyńscy funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji nie mogą doliczyć się 100 tysięcy euro, czyli prawie pół miliona złotych zabranych przestępcom i złożonych w ich sejfie w depozycie. Mimo „manka” nie powiadomili prokuratury.



Fot. Stanisław Kryściński



Fot. cbasp.policja.pl

W olsztyńskim biurze CBŚP trwa sprawdzanie, co stało się ze 100 tys. euro w depozycie

Teren, na którym mieści się olsztyńskie biuro CBŚP, jest zamknięty dla postronnych. Żeby dostać się do budynku przy ulicy Pstrowskiego w Olsztynie, trzeba mieć specjalną przepustkę. Policjanci wypraszają każdego, kto ledwo przekroczy linię pasa drogowego przy posesji. A jednak to właśnie stąd zniknęły pieniądze. I to aż 100 tysięcy euro!

BANKNOTY POD KLUCZEM

Centralne Biuro Śledcze Policji zajmuje się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. W depozycie przechowuje pieniądze zarekwirowane w śledztwach o charakterze transgranicz-

nym, kryminalnym, narkotykowym, ekonomicznym oraz związanym z aktami terrorystycznymi. W ręce funkcjonariuszy trafiają często przemytnicy, dilerzy i producenci nielegalnych papierosów. To z jednej z takich akcji CBŚP pochodziły pieniądze, które w tajemniczy sposób wyparowały z budynku przy ulicy Pstrowskiego w Olsztynie. Potwierdzają to warszawscy rzecznicy CBŚP.

POLICJANCI NIE UDZIELAJĄ INFORMACJI

— Podczas realizacji dużej sprawy zabezpieczono mienie ruchome w postaci kilku milionów złotych w różnych walutach. Ze względu na dobro śledztwa, na tym jego

etapie, nie udzielamy żadnych informacji — poinformował nas zespół prasowy CBŚP, któremu szeptuje nadkom. Iwona Jurkiewicz.

Policjanci nie udzielają informacji, z jakiego konkretnego śledztwa pochodziły pieniądze, ani w jaki sposób były przechowywane. Rzecznik CBŚP nie odpowiada również na pytanie, kiedy odkryto ich brak. Wiadomo jednak, że w olsztyńskim biurze trwa próba wyjaśnienia, co stało się ze zgubą. Udało nam się ustalić, że policjanci do tej pory nie poinformowali formalnie o tej sytuacji śledczych z prokuratury.

BYŁY ŹŁE POLICZONE?

— Nie mamy doniesienia w tej sprawie — odpowie-

dział „Gazecie Olsztyńskiej” w środę po południu rzecznik Prokuratury Okręgowej, prokurator Krzysztof Stodolny.

Na razie w sprawie zniknięcia prawie pół miliona złotych nie ma zatrzymanych, a rzecznicy CBŚP z Warszawy sugerują, że nikt ich nie ukradł, a jedynie źle policzył przy złożeniu w depozycie.

— Zwstępnych ustaleń wynika, że zabezpieczone podczas tego śledztwa pieniądze były przechowywane zgodnie z obowiązującymi procedurami. Wyjaśniając tę sprawę, sprawdzamy wszystkie możliwości, w tym momencie najbardziej prawdopodobny jest błąd rachunkowy — informują rzecznicy CBŚP i zastrzegają, że do czasu wy-

Pieniądze rekwirowane przez CBŚP w różnych śledztwach

jaśnienia sprawy nie będą jej komentować.

8 MILIONÓW W REKLAMÓWKACH

To nie pierwszy raz, kiedy wybucha afera ze zniknięciem pieniędzy z „sejfów” polskich służb. Rok temu, okazało się, że pieniądze zniknęły również z kasy CBA. Całymi torbami, i to dosłownie, wynosiła je pracująca w centrali służb kasjerka, która rozliczała pieniądze z funduszu operacyjnego. Ustalenia śledczych wskazują na to, że nosiła je do domu w reklamówkach. Wyniosła w ten sposób nawet 8 milionów złotych. Według prokuratorów, którzy wyjaśniali sprawę, pieniądze wydał mąż urzędniczeki. Ob-

stawiał nimi wyniki meczów u bukmachera i grał w internecie oraz w punktach stacjonarnych — zawsze za bardzo duże pieniądze. Jego stawki w zakładach sięgały nawet 20 tysięcy złotych.

Sprawcy manka w kasie CBA — Katarzyna G., jej mąż Dariusz G. — zostali aresztowani 31 grudnia 2019 r. pod zarzutem przywłaszczenia znacznych środków. Kilka dni temu warszawska prokuratura skierowała przeciwko byłej kasjerce oraz jej mężowi akt oskarżenia do sądu. W czasie śledztwa ustalono, że wyniesiona kwota sięgnęła ostatecznie ponad 9,2 milionów złotych.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

TECHNIKUM ROKU ZNAJDUJE SIĘ W OLSZTYNIE

Technikum nr 6 działające w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie dostało tytuł Technikum Roku.

Technikum nr 6 działające w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych zostało zwycięzcą ogólnopolskiego programu Certyfikacji Krajowej. Certyfikat jest potwierdzeniem wprowadzania w szkole najlepszych praktyk edukacyjnych oraz przyjaznej kultury organizacyjnej. To dowód dobrej jakości nauczania, reali-

zacji autorskich programów, różnorodności stosowanych metod.

Próby uzyskania certyfikatu placówka zaczęła podejmować już sześć lat temu, gdy dyrektorem był Krzysztof Salczyński. Intensyfikacja działań nastąpiła dwa lata temu. W 2018 i 2019 roku szkoła była laureatem programu „Firma roku”.

— Proces zgłaszania się składa się z dwóch etapów. W pierwszym brane są pod uwagę wyniki szkoły na podstawie egzaminów zewnętrznych tj. matur i egzaminów zawodowych oraz przyrost wiedzy uczniów, czyli bada się, z jaką wiedzą uczniowie przychodzą i z jaką wychodzą ze szkoły. Potem następuje weryfi-

kacja opinii o placówce na podstawie plebiscytu internetowego, w którym biorą udział inne placówki edukacyjne, naukowe, absolwenci i przedsiębiorcy. Na podstawie wszystkich składowych otrzymuje się jakiś wynik. Nam udało się zdobyć tytuł Technikum Roku — mówi Grzegorz Górski, dyrektor ZSEiT.

— To jest wielkie wyróżnienie, zaszczyt. Zdecydowanie jest to ukłon w stronę naszych pracowników, uczniów, absolwentów oraz rodziców. Certyfikat jest dowodem, że jesteśmy na właściwej ścieżce i dobrze wykorzystujemy potencjał naszej szkoły. Jestem przekonany, że w Zespole Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych mamy

świetną kadrę pedagogiczną oraz kadrę administracji i obsługi — podsumowuje Górski. Szkoła zatrudnia 99 nauczycieli, 40 pracowników administracji i obsługi. W Technikum nr 6 uczy się 733 uczniów w zawodach elektronik, elektryk, mechatronik, teleinformatyk. Co roku na kursach zawodowych szkoli się 100-200 słuchaczy. **ak**

PIENIĄDZE, TRAMWAJE I INWESTYCJE

OLSZTYN Prezydent tłumaczył, dlaczego w Olsztynie pojawiły się unijne flagi. To protest przeciwko rządowemu wetu w sprawie łączenia praworządności z budżetem unijnym. Przypomniat, dlaczego miasto straci na sporze z rządem z Brukselą.

Na prośbę prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza na szkołach wywieszono wśród flagi Unii Europejskiej, a w autobusach — plakaty „Olsztyn za Unią”.

Piotr Grzymowicz podczas wczorajszej konferencji prasowej tłumaczył dziennikarzom powody swojej decyzji. Wyliczył programy unijne, z których są uzyskiwane dotacje finansowe. Przypomniat, jak dużo inwestycji miejskich jest możliwych, dzięki tym funduszom. Prezydent wyjaśnił, że to dlatego w imieniu Olsztyna podpisał list skierowany do Ursuli von der Leyen, przewodniczącej Komisji Europejskiej. Sam list określił jako sprzeciw wobec weta Polski i Węgier w sprawie budżetu Unii Europejskiej.

— Chcemy, by w przypadku budżetowego weta, wsparcie z Funduszu Odbudowy i Zwiększenia Odporności trafiło bezpośrednio do lokalnych jednostek — tłumaczył prezydent miasta.

Prezydent Olsztyna przypomniał, że miasto nie dostało z Warszawy ani złotówki z drugiej transzy pomocy rządowej z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Prezydent poinformował, że miasto wnioskowało o sfinansowanie budowy złołka przy ulicy Marcina Antonowicza w Olsztynie, a ujęcie inwestycji w przyszłorocznym budżecie miało być uzależnione od tych właśnie pieniędzy.



Prezydent Piotr Grzymowicz pokazał na konferencji prasowej dokument kończący spór z FCC

KONIEC SPORU Z FCC

Umowa z hiszpańskim FCC na budowę tramwajowej traktacji i zajezdni została podpisana w 2011 roku. Jednak — w związku z wyraźnym brakiem postępu prac — prezydent Olsztyna zdecydował o odstąpieniu od niej na początku sierpnia 2013 roku. — Wówczas praktycznie wszystko musieliśmy zaczynać od początku — przypomina prezydent Piotr Grzymowicz.

FCC zdecydowała się w 2015 roku wystąpić do sądu o ponad 300 mln złotych z tytułu utraconego kontraktu. Jednocześnie gmina Olsztyn wniosła pozew wzajemny, o ok. 37 mln złotych — bo o tyle droższe okazały się prace po wyborze nowych wykonawców tramwajowego projektu.

Długotrwały proces nie dawał nadziei na rychłe zakończenie postępowania. Hiszpańska strona zaproponowała więc podpisanie ugody. Postanowieniem olsztyńskiego Sądu Okręgowego sprawa została skierowana do mediacji, które zostały sfinalizowane 4 grudnia, a zatwierdzone przez sąd 8 grudnia.

— Przeprowadziliśmy stosowne rozmowy, które doprowadziły nas do porozumienia — mówi prezydent. — Dogłębnie przeanalizowane zostało postępowanie obu stron. Powstała stosowna opinia prawna, która jednoznacznie wskazywała, że ugoda jest najlepszym rozwiązaniem.

Najważniejsze postanowienia ugody to:

- * zatrzymanie przez miasto Olsztyn gwarancji wpłaconej przez FCC na poczet realizacji kontraktu (ponad 25 mln złotych);
- * firma FCC potwierdziła zasadność odstąpienia przez gminę Olsztyn od umowy;
- * firma FCC stwierdza, że władze Olsztyna oraz osoby zaangażowane po stronie gminy prawidłowo wykonywały swoje obowiązki;
- * firma FCC zapłaci dodatkowo 2,5 mln złotych (ten punkt ma być zrealizowany w ciągu pięciu dni od zatwierdzenia zawarcia ugody, czyli do 13 grudnia).

— Rząd robi na złość tym samorządom, które są niepokorne — oświadczył prezydent.

Dopytywany o pieniądze, które Olsztyn otrzymał w pierwszej transzy dotacji z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, Piotr Grzymowicz przyznał, że miastu kilka miesięcy temu przyznano ponad 20 milionów złotych. Olsztyn zdecydował się wydać je głównie na inwestycje tramwajowe.

Piotr Grzymowicz poinformował też wczoraj o sukcesie w sporze z hiszpańską firmą, która wykonywała prace właśnie przy inwestycjach tramwajowych, aktora domagała się od miasta zwrotu ponad 330 milionów złotych, po tym jak władze zrezygnowały z jej usług w trakcie trwania kontraktu. Spór sądowy i mediacje ciągnęły się od kilku lat. Teraz znalazły swój finał.

— Miasto zachowa dla siebie gwarancję wpłaconą przez FCC na poczet realizacji kontraktu. To ponad 25 mln złotych — powiedział prezydent Piotr Grzymowicz, pokazując decyzję w tej sprawie.

I dodał, że firma FCC zapłaci dodatkowo 2,5 mln złotych. Radość z takiego obrotu sprawy psują jednak wysokie koszty prawników. Zapytany o nie przez „Gazetę Olsztyńską” prezydent Olsztyna przyznał, że są wysokie. — To 1 milion 800 tysięcy złotych — poinformował Piotr Grzymowicz.

Stanisław Kryścinski



Radni Edyta Markowicz i Jarosław Babalski z klubu PiS

OPOZYCJA KRYTYKUJE

Wczoraj radni z opozycyjnego klubu Prawa i Sprawiedliwości pod budynkiem I Liceum Ogólnokształcącego zorganizowali konferencję. Skrytykowali działania władz Olsztyna. Ich zdaniem edukacja, to taka przestrzeń, która powinna być niezależna od wszelkich działań politycznych. Złamaniem tej zasady określili apel prezydenta o wywieślenie m.in. na szkołach flag za Unią w sporze z polskim rządem.

— Dyrektor, jako szef placówki, musi stać na straży prawa, a zasada neutralności go obowiązuje. Co ma zatem zrobić dyrektor? Powieścić czy nie powieścić flagi. Z jednej strony, wie, że ma być neutralny, a z drugiej strony prośba, a wręcz polecenie pana prezydenta — mówiła radna PiS Edyta Markowicz. — Mam prośbę, żeby prezydent zajął się budżetem miasta, życiem lokalnym i realizacją zadań, które mają służyć mieszkańcom Olsztyna. Żeby się nie zajmował polityką, bo to nie jest jego prerogatywa — apelował radny PiS Jarosław Babalski.

SK

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**kpt. Witolda
Tracewicza**

żołnierza 36 Brygady Armii Krajowej „Żejmiana”.

Składamy szczere wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

Wicewojewoda Warmińsko- -Mazurski Sławomir Sadowski	Wojewoda Warmińsko- -Mazurski Artur Chojecki	Wicewojewoda Warmińsko- -Mazurski Aleksander Socha
--	---	---

439620pb1-a-M

*Czasami cały świat oznacza mniej niż jeden Człowiek,
którego brak*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że z naszego grona
związkowego odszedł Kolega

Ludwik Wieczorek

Prezes Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Związku
Nauczycielstwa Polskiego w latach 1983-1998.

Był Człowiekiem serdecznym, Przyjacielem,
pełnym energii i oddanym do ostatnich chwil życia
działalności związkowej.

Wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rodzinie

Członkowie Okręgu Warmińsko-Mazurskiego
Związku Nauczycielstwa Polskiego

438920pb1-a-M

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Kolegi

**mgr. inż. Krzysztofa
Matuszewicza**

Odszedł od nas niezwykle człowiek,
który całym swoim życiem i osobowością
tworzył wspaniały klimat w Stowarzyszeniu Inżynierów
i Techników Mechaników Polskich.

Wyrazy współczucia

Rodzinie Zmarłego

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału SIMP w Olsztynie

439320pb1-a-M

KOLEJKĘ GÓRSKĄ WEZMĘ NA RATY

EKONOMIA Końcówka roku dla wielu z nas jest trudna. Ledwo dopinamy budżet. Dodatkowo pandemia wywołała u wielu rodzin kryzys finansowy. Jednak na prezentach dla najbliższych nie zamierzamy oszczędzać. Ekonomista tłumaczy dlaczego.

Gorący klej często parzy ręce. Jak wyschnie, Małgorzata Adamelak będzie musiała jego resztki wydłubać wykalaczką. To jest ta mozolna, żmudna robota, której akurat nie lubi. Kiedy dochodzą dekoracje, mienia się szybszy i bombki, stroik świąteczny nabiera kształtu. Warto by go jeszcze przybielić, niech wygląda na oszroniony. Obdarowana osoba uśmiecha się. Nikt jeszcze nie poświęcił dla niej tyle czasu. Czyli ile? — Nawet siedem godzin — opowiada pani Małgorzata, spod której rąk wychodzą małe dzieła. — Ale kiedy stroik czy wieniec wykonuję przy dzieciach, czasami zjedzie icałe trzy dni.

Pani Małgorzata mieszka w Zyndakach, małej wiosce w gminie Sorkwity. Z wykształcenia jest polonistką, ale aktualnie zajmuje się domem. Lubi zająć czymś ręce. Swoimi małymi dziełami obdarowuje bliskich. A oni to doceniają. — Najłatwiej jest pójść do sklepu i coś kupić. Oczywiście nie ma w tym nic złego, jeśli ktoś ma możliwości finansowe — opowiada. — Ale, żeby zrobić samodzielnie prezent, trzeba poświęcić swój czas. Bliscy to doceniają. Dostają ode mnie takie właśnie podarunki na Boże Narodzenie.

W poprzednich latach pan Małgorzata robiła stroiki na kiermasz świąteczny do przedszkola, a niedawno

wystawiła na licytację dla ciężko chorej dziewczynki wieniec świąteczny. Cieszy się, że hobby udaje jej się łączyć z pomaganiem. A co nasza rozmówczyni chciałaby znaleźć pod choinką? — Ten rok był szalony. W prezencie chciałabym dostać zdrowie dla rodziny — uśmiecha się.

Ten zestaw kosztuje 1500 zł. Marcela z Olsztyna dodaje go do listy życzeń. Już samo kliknięcie boli. Kolejka górską popularnej firmy to temat przy śniadaniu, obiedzie i kolacji. Syn pani Marceli zasypia z nim na ustach.

Piżama w pidżamersy po starszym kuzynie, łóżko, które za chwilę będzie za małe. Meblościanka z rodzinnego domu. Pani Marcela rozgląda się dookoła i chce jej się płakać. Wokół jest tyle potrzeb, a syn marzy o prezencie, który przerasta jej możliwości. Od roku mieszka z synem w wynajmowanym ciasnym mieszkaniu. Uciekła od przemocowego męża. — Mój syn prawie wszystko ma po kimś — opowiada. — Nie jest rozczeniowym dzieckiem. Nie zna wartości pieniędzy, nie wie, że kolejka górską kosztuje krocie. Ktoś zaraz powie, że mam 500 plus. Mam, ale to kropla w morzu potrzeb. Syn jest alergikiem, używa tylko aptecznych, specjalnych kosmetyków. Miał też terapię



Fot. Anna Aftyka

Małgorzata Adamelak z mężem i dziećmi: W prezencie chciałabym dostać zdrowie dla rodziny

prywatną, bo na fundusz się nie dostaliśmy. Mąż żałuje pieniędzy na syna, płacze, że sam nie ma pracy.

Kolejka górską za taką cenę wydaje się szaleństwem. Marcela chce wziąć ją w ratach. Ale jeszcze się waha.

Krzysztof z Olsztyna prezenty świąteczne zaczyna robić... w styczniu. To właśnie on trzyma pieczę nad domowym budżetem. Szuka poświęceńnych promocji, przegląda specjalne oferty, śledzi wyprzedaże. — Nigdy nie rozumiem tego, jak kogoś

co roku zaskakują wydatki na prezenty — śmieje się. — Od znajomych co święta słyszę to samo: a że trzeba dużo wydać, a że budżet tego nie wytrzyma. Przecież to można po prostu rozplanować na cały rok!

No dobrze, ale jak wiedzieć w marcu, czego ktoś będzie pragnął w grudniu? — Moi synowie uwielbiają sport i elektronikę — odpowiada. — Śledzimy najnowsze trendy. Jeśli jeszcze nie wiemy, co z żoną kupimy chłopcom, po prostu odkładamy na to pieniądze.

Dlatego na tegoroczne święta Bożego Narodzenia

Krzysztof jest doskonale przygotowany. Przez cały rok robił bliskim podarunki albo odkładał na to pieniądze. — Pozostaje tylko zamówić albo zapakować — kwituje.

Polak na prezent dla jednej osoby wyda przeciętnie od 200 do 500 zł. Czyli mimo kryzysu finansowego wywołanego pandemią, na prezentach nie oszczędzamy. Nie wydamy też na nie mniej, niż przed rokiem. Jak to możliwe?

— Powodów tego zjawiska jest kilka — odpowiada dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Po pierwsze, my mamy „zastaw się, a po-

staw” w genach. Widać to chociażby po weselach organizowanych przed pandemią przez młodych. Zadłużają się, żeby się pokazać. W modelu angielskim jest zupełnie inaczej: szybki obiad i do domu. Pandemia nie zmieniła naszego podejścia do prezentów. Drugim powodem jest to, że odbijamy sobie psychicznie nałożone na nas ograniczenia. Nie mogliśmy wchodzić do domu i teraz nadrabiamy.

Waldemar Kozłowski zauważa, że niektórzy Polacy, wbrew pozorom, sporo oszczędzili w czasie lockdownu. — Spadła sprzedaż ubrań czy butów, bo pozamykani w domach niewiele potrzebowaliśmy. I na tych obszarach wygospodarowaliśmy pieniądze. Ale jesteśmy też rodziną i przywiązujemy wagę do tradycji. Dlatego na to nie żałujemy pieniędzy. Bierzymy dużo kredytów i jesteśmy jednym z najbardziej zadłużonych narodów w Europie.

Naszego eksperta niepokoi fakt, że sporo Polaków nie myśli strategicznie. — Wciąż wielu z nas kieruje się zasadą, że jakoś to będzie. Nie zastanawiają się, co będzie w przypadku utraty pracy. Psychologowie mówią, że zakupy są jednym z narzędzi, które wykorzystujemy do tego, żeby odreagować stres. Kupujemy więc prezenty dla siebie i bliskich. A ja zawsze powtarzam, że mądry Polak po szkodzi...

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem żegnamy Naszą Koleżankę

ś. † p.

Idę Knapik

pełną ciepła, życzliwości i poczucia humoru.
Żegnając, dziękujemy za Twoją obecność wśród nas,
Twoją pracę, za wszelkie dobro i przyjaźń.

Głębokie wyrazy żalu i smutku

Rodzinie i Bliskim

składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej
w Elblągu, Olsztynie i Ełku

439120pb1-b-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.
Ks. Jan Twardowski

Z wielkim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Dremo

naszego wieloletniego Współpracownika
i Wiceprezesa Zarządu Centrum
Konferencyjno-Wypoczynkowego „Zamek” sp. z o.o.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy
składają Zarząd, Dyrektor i pracownicy
Hotelu Krasicki****

50820lwwl-A - P

W 20 rocznicę śmierci (10 grudnia 2000 r.)

Józefa Damińskiego

wielce zasłużonego dla Warmii i Mazur,
długoletniego działacza ludowego,
wiceprzewodniczącego
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
w latach 1950-1952,
współtwórcy Wyższej Szkoły Nauczycielskiej
– obecnego UWM,
który czynnie przez lata wspierał
wielu Warmiaków i Mazurów, także poprzez
Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich.

Synowie
Janusz Damiński, Andrzej Damiński

437320pb1-A-G

WODOCIĄGI MAJĄ JUŻ 150 LAT

JUBILEUSZ \\ W tym roku obchodzimy 150 rocznicę uruchomienia pierwszego nowoczesnego wodociągu w Elblągu. Na przełomie tych lat wiele się zmieniło. Miasto zrealizowało inwestycje, dzięki którym elblążanie mają jakościowo bardzo dobrą wodę.

Myślę, że jeśli chodzi o elbląskie wodociągi, to możemy chodzić z podniesionym czołem — mówił podczas konferencji Witold Wróblewski, prezydent Elbląga. — Dzięki pracy wielu osób prowadzimy kompleksową gospodarkę wodno-kanalizacyjną.

Jak wspominał prezydent, jeszcze za czasów prezydentury Henryka Sloniny miasto przygotowało projekt z funduszy programu ISPA na poprawę jakości wody.

— Pozyskaliśmy wówczas 97,5 mln zł., dzięki czemu zmodernizowano, a nawet w dużej mierze wybudowano nową stację uzdatniania wody na ul. Malborskiej i Królewieckiej — opowiadał Witold Wróblewski. — To właśnie te oczyszczalnie miały najgorsze parametry. Dzisiaj, dzięki tamtym działaniom, mamy bardzo dobrą jakość wody.

Inwestycje w wodociągi miały swój ciąg dalszy.

— Niedawno otwieraliśmy stację uzdatniania wody w Szopach, której modernizacja kosztowała blisko 20 mln zł — wspominał prezydent.

Osobnym problemem, który też jest bardzo ważny, jest sprawny system oczyszczania. Jak zapewnił prezydent,

miasto od wielu lat działa na rzecz poprawy w tej kwestii, między innymi wprowadzając biologiczne i chemiczne oczyszczanie ścieków.

— Cała instalacja z czasem zużywa się i przyszedł czas, żeby ją zmodernizować — zapowiedział Witold Wróblewski.



**Z OKAZJI
JUBILEUSZU
POWSTAŁA
KSIĄŻKA
„ELBLĄSKIE
WODOCIĄGI
WCZORAJ I DZIŚ”.
OPOWIADA
O HISTORII
WODOCIĄGÓW
OD POCZĄTKU
ISTNIENIA MIASTA.**



Fot. archiwum UM

I dodał: — Po raz kolejny udało nam się zdobyć duże pieniądze na modernizację oczyszczalni ścieków i przepompowni. Cała inwestycja według projektu wyniesie około 208 mln zł, z czego 193 mln pochłonie sama oczyszczalnia. 107 mln zł pochodzi z dofinansowania UE, 58 mln zł mamy z niskooprocentowanej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Nasz wkład, to 43 mln zł.

Miasto nie zapomina także o kanalizacji deszczowej, w którą nieustannie inwestuje.

— Korzystamy z unijnych projektów. Chodzi m.in. projekt na kwotę 8 mln zł, z czego ponad 4 mln zł. to dofinansowanie, który dotyczy budowy nowych kanalizacji deszczowych na elbląskich ulicach.

O początkach elbląskich wodociągów opowiedział Andrzej Kurkiewicz, dyrektor Elbląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

— 150 lat temu został uruchomiony pierwszy, wspólny wodociąg w Elblągu — zauważył. — Ten system składał się z drenazowego uję-

cia wody ulokowanego w dolinie potoku Babica. Rurociąg o długości niecałych 3 kilometrów doprowadzał wodę surową w okolice skrzyżowania obecnych ulic Dąbka i Piłsudskiego. W tamtym miejscu były dwa filtry piaskowe i zbiornik wyrównawczy wody czystej o pojemności 1780 metrów sześciennych. Ten zbiornik zasiliał sieć wodociągową o długości prawie 5 km biegnącą w kierunku centrum miasta. W założeniu wodociąg miał mieć wydajność 300 metrów sześciennych na dobę. Po uruchomieniu okazało się, że ilość i jakość nie spełnia oczekiwań. Już po dwóch latach podjęto kolejne poszukiwania źródeł wody dla Elbląga.

Trwająca pandemia niestety zmieniła plany uroczystych obchodów rocznicy.

— Chcieliśmy godnie uczcić ten jubileusz, planowaliśmy galę z udziałem wielu zaproszonych gości — mówił dyrektor. — Specjalnie na tę okazję została napisana i wydana książka „Elbląskie wodociągi wczoraj i dziś”. Książka jest bardzo ciekawa. Opowiada o historii wodociągów od początku istnienia miasta. Dysponujemy także trzema filmami o wodociągach.

KAROLINA KRÓL

k.krol@dziennikelblaski.pl



Fot. Marek Lewandowski



**WITOLD
WRÓBLEWSKI,
PREZYDENT
ELBLĄGA:
MYŚLĘ, ŻE
JEŚLI CHODZI
O ELBLĄSKIE
WODOCIĄGI, TO
MOŻEMY CHODZIĆ
Z PODNIESIONYM
CZOŁEM.**

W ELBLĄGU POWSTAŁY EKSKLUZYWNE HOUSEBOATY

Pływający apartament z biurem i sala gimnastyczna — w Elblągu powstały nietypowe jednostki pływające. Wyruszają w drogę do tajemniczego klienta z Wielkiej Brytanii.

Jak opowiada Marek Jankowski, prezes firmy Moat Manufacture, która realizuje ten projekt, w Elblągu zbudowano dwie jednostki.

— Jedna z nich, to apartament i biuro — wyjaśnia Jankowski. — Jest to jednostka innowacyjna, z napędem, cała jest zasilana z elektrycznych baterii, jest niezależna, klient może na niej pływać nieprzerwanie minimum trzy dni, co jest dużym osiągnięciem, jeżeli chodzi o tego typu jednostki. Druga natomiast, to pływająca sala gimnastyczna wyposażona w najnowszą technologię elektryczną. Nasze jednostki są ekologiczne, mają oczysz-

czalnie ścieków i odzyskiwanie wody, można nawet pić deszczówkę. Sala gimnastyczna tego nie ma, ale apartament już tak. Obie jednostki są zbudowane na tym samym typie szeregu kadłuba — 13,15 metrów. Jedna ma szerokości 4,70 m, druga 5,60 m.

Projekt owiany jest tajemnicą. Nawet wykonawca nie wie do końca wszystkiego.

— Mogę zdradzić jedynie, że te jednostki jadą do Wielkiej Brytanii — mówi Marek Jankowski. — My sami klienta nie poznaliśmy i prawdopodobnie nie poznamy. Jedzie w miejsce, które jest dla nas zastrzeżone, kontaktujemy się tylko z menedżerem.



Fot. Ryszard Biel

Jaki jest koszt takich luksusowych houseboatów? — Tego typu jednostki w naszej firmie zaczynają się od 450 tys. euro — mówi nasz rozmówca.

Pandemia sprawiła, że budowa tych jednostek była bardzo utrudniona. — Mielśmy olbrzymie problemy z kadrą pracowniczą i z dostępnością wszystkich materiałów — opowiada Jankowski. — To, że wykonaliśmy go w tak krótkim czasie, to jest bardzo duży, wyjątkowy wysiłek fizyczny wszystkich nas oraz pomoc okolicznych ludzi, którzy czasami nawet po nocach dowozili nam materiały, żeby pomóc projektowi.

Jak to się stało, że takie ekskluzywne jednostki pływające

powstały właśnie w Elblągu? — Rok temu doszliśmy do porozumienia z jedną z firm w Elblągu i od tamtej pory tu jesteśmy.

Wiele wskazuje na to, że firma zostanie w Elblągu na dłużej. Sprawa ma zostać przesądzona na przełomie kilku najbliższych miesięcy.

— Nie myślę teraz o nowych inwestycjach, a to z racji ciągłości prac i skomplikowania tego projektu, ale gdy przyjdzie czas podsumowań, to jesteśmy zainteresowani tym, żeby na dłużej zdominować się w Elblągu, dokonać tu inwestycji i oczywiście zasilić rynek pracowniczy z Elbląga i okolic — zapewnia nasz rozmówca.

PANDEMIA ZMIENIŁA HANDEL

RYNEK \\ Przed świętami to widać najbardziej: pandemia i kolejne obostrzenia zmieniły handel. Zakupy online robi coraz więcej osób powyżej 55. roku życia. Udział tej grupy klientów od marca do teraz wzrósł ponaddwukrotnie.

Ostatni kwartał roku to najważniejszy dla handlu czas, zwłaszcza w obliczu tegorocznej pandemii, która wielu sklepom zlokalizowanym w centrach handlowych zabrała dużą część obrotów. Na szczęście dla detalistów Polacy nie zamierzają w tym roku żałować pieniędzy na bożonarodzeniowe prezenty. Zdecydowanie więcej niż jeszcze rok temu kupią jednak online.

— Pandemia i kolejne obostrzenia mają wpływ na nasze nawyki konsumenckie. Po pierwsze, zmieniły się nasze potrzeby oraz zatarła się sezonowość. Użytkownicy, którzy kupowali np. w okresie letnim sukienki bądź w okresie jesiennym płaszcze, bardzo mocno zweryfikowali swoje potrzeby i teraz decydują się na zakup przede wszystkim odzieży do pracy w domu oraz odzieży sportowej — mówi Marta Kaleta z Grupy Domodi. — Drugim trendem jest przenoszenie nawyków zakupowych do internetu, obserwowujemy to bardzo mocno od marca. Dużą zmianą jest także udział osób powyżej 55. roku życia w zakupach online. Widzimy to doskonale również na naszych serwisach — udział tej grupy klientów od marca do teraz wzrósł ponaddwukrotnie.

Jak wynika z badań Głównego Urzędu Statystycznego opublikowanych w październiku br., w 2020 roku odsetek osób w wieku 16–74 lata kupujących przez internet towary lub usługi w ciągu ostatnich 12 miesięcy wyniósł 60,9 proc., a to o 7 pkt proc. więcej niż rok wcześniej. Najwięcej zakupów w sieci dokonywali mieszkańcy miast na Mazowszu — 72,9 proc. Nawet jednak najmniej zaangażowane pod tym względem obszary wiejskie makroregionu północno-zachodniego przekroczyły granicę 50 proc.

— Czwarty kwartał to dla handlu najważniejszy czas w roku. Mamy tutaj standardowe piki zakupowe, które towarzyszą nam od lat, są to m.in. Black Friday, dzień dar-



Fot. pixabay.com

mowej dostawy, święta i zakupy świąteczne, a także poświąteczne, zimowe wyprzedaże. W tym roku liczymy na to, że piki zakupowe utrzymają się na bardzo wysokim poziomie, a konsumenci wykażą się również dużym potencjałem zakupowym — mówi Marta Kaleta.

W tym roku firmy postanowiły wykorzystać ten okres do oferowania promocji jak najdłużej; w wielu przypadkach Black Friday rozciągnął się na cały tydzień, a w niektórych nawet na cały miesiąc. Z danych Grupy Domodi, właściciela serwisów Domodi.pl, Allani.pl i Homebook.pl, wynika, że między 23 a 29 listopada konsumenci dokonali na nich transakcji na 14 mln złotych, przy czym rekordowa pod względem klikalności była niedziela 29 listopada. Niemal dwie trzecie internautów wyczekiwało promocji w serwisie wnętrzarskim, a aż czterech na pięciu w serwisach modowych.

W porównaniu do zeszłorocznego Black Week w 2020 roku platforma Homebook.pl odnotowała wzrost odwiedzin o 24 proc., a grupa osób poszukujących wnętrzarskich

NAJCZĘŚCIEJ KUPOWANE PREZENTY

KOSMETYKI	— 18 PROC.
ODZIEŻ I AKCESORIA MODOWE	— 16 PROC.
KSIĄŻKI I PŁYTY	— 13 PROC.
BIŻUTERIA	— 12 PROC.

ILE WYDAMY NA PREZENTY?

34 PROC. KLIENTÓW — WIĘCEJ NIŻ 500 ZŁ
12 PROC. — WIĘCEJ NIŻ 1000 ZŁ
4 PROC. — NIE PRZEKROCZĘ 100 ZŁ *

* źródło badań: Grupa Domodi

dodatku w tym czasie rozszerzyła się o użytkowników w przedziale wiekowym 65+. Z kolei liczba aktywnych użytkowników na obu serwisach modowych wyniosła w ciągu tygodnia 3,5 mln osób.

— Plany konsumentów związane z zakupami na święta są bardzo ambitne i także optymistyczne dla całej branży. W naszym badaniu zapytaliśmy użytkowników m.in. o to, czy planują kupować

prezenty świąteczne. 91 proc. ankietowanych odpowiedziało, że tak. Natomiast, co jest zaskakujące, to wysoki przedział finansowy, w którym takie osoby chcą się zmieścić — informuje przedstawicielka Grupy Domodi. — Zaskoczeniem dla nas było to, że 34 proc. badanych deklaruje przedział pomiędzy 500 a 1 tys. zł. W drugiej kolejności był to przedział między 300 a 500 zł i niższe przedziały między 100 a 300 zł. To pokazuje też pewnego rodzaju potencjał związany z czwartym kwartałem i okresem zakupowym, który mu towarzyszy.

Z ankiety Grupy Domodi wynika, że tylko 2 proc. konsumentów nie planuje zakupu świątecznych prezentów, natomiast ponad 90 proc. zamierza to uczynić. Największa grupa — 28 proc. — planowała zabrać się za to na miesiąc przed świętami, a jedynie 7 proc. odkładało zakupy na ostatnią chwilę. Co trzeci konsument wyda na ten cel więcej niż 500 zł, a co ósmy nawet więcej niż 1000 zł. Tylko 4 proc. pytanych nie zamierza przekroczyć granicy 100 zł. Trzy czwarte zamierza



Fot. Newseria.pl

Marta Kaleta, przedstawicielka Grupy Domodi:
Czwarty kwartał to dla handlu najważniejszy czas w roku

skorzystać z wielokanałowej oferty sklepów i podzielić zakupy między sklepy internetowe a stacjonarne, jednak odsetek osób, które chcą się skupić wyłącznie na zakupach w sieci, jest dwukrotnie wyższy od konsumentów, którzy deklarują przywiązanie tylko do sklepów stacjonarnych (16 proc. vs. 8 proc.).

— Użytkownicy chcą poszukiwać inspiracji w offline, ale zamawiać jednak finalnie online'owo. Oczywiście będziemy obserwować sytuację na rynku i zastanawiać się nad tym, czy obostrzenia nie wrócą, natomiast wiemy już dzisiaj, że kanał online jest bardzo mocno eksploatowany, z dnia na dzień użytkowników przybywa — wskazuje Marta Kaleta. — Ludzie odchodzą od zakupów offline'owych z uwagi na to, że chcą zachować samodyscyplinę i mają duże obawy o zachowanie. Firmy postarają się o to, aby w okresie przedświątecznym na użytkowników czekały w online promocje, rabaty oraz specjalne akcje wyprzedażowe, co również dodatkowo będzie zachęcało konsumentów do pozostania w domu. **źródło: Newseria Biznes**

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMY #OSIEBIE NOŚ MASECZKĘ



89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

**Pracujemy od poniedziałku
do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰**

399200ts-F-K

MOŻNA ODROCYĆ PŁACENIE SKŁADEK

Firmy oczekujące na pomoc z Tarczy antykryzysowej mogą wnioskować o odroczenie płatności składek.

Płatnicy, którzy czekają na wejście w życie przepisów o zwolnieniu ze składek za listopad, mogą złożyć wniosek do ZUS o odroczenie terminu płatności np. o miesiąc.

Obecnie trwają prace nad kolejną odsłoną Tarczy antykryzysowej. Zakłada ona m.in. wypłatę świadczenia postojowego oraz zwolnienie z opłacania składek za listopad br.

— Płatnicy, którzy czekają na wejście w życie przepisów o zwolnieniu ze składek za listopad i nie wiedzą, czy mają opłacać składki czy nie, mogą złożyć wniosek do ZUS o odroczenie terminu

płatności np. o miesiąc. Jeśli płatnik złoży wniosek przed terminem płatności składek, nie poniesie żadnych kosztów związanych z ulgą. Wnioski będą załatwiane najszybciej, jak to możliwe, a można je składać za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ZUS — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Chodzi o przedsiębiorców, dla których termin na opłacenie należności do ZUS za listopad upływa 10 i 15 grudnia. Są to m.in. osoby fizyczne opłacające składkę wyłącznie za siebie.

— Nasza propozycja dotycząca składania wniosków o odroczenie wynika z tego, że tarcza branżowa wciąż nie weszła w życie, a zbliżają się terminy zapłaty składek za listopad. Dzięki złożeniu wniosku płatnicy działający w branżach, które zostały uwzględnione w projekcie tarczy branżowej (zarówno na etapie prac sejmowych, jak też zaproponowanych w poprawkach Senatu) nie będą musieli płacić należności do ZUS za ten okres, tylko zaczekają na wejście w życie ostatecznego kształtu przepisów. Podobna sytuacja wystąpiła na wiosnę i wtedy również ZUS podpo-



Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS

wiadał, jak w prosty sposób zdjąć z siebie niepewność co do docelowego stanu prawnego — wyjaśnia rzeczniczka.

źródło: ZUS

ZUS INFORMUJE

Diżurny telefoniczny z ekspertami oddziału ZUS w Olsztynie

Przez dwa dni od 10 do 11 grudnia odbędzie się diżurny telefoniczny ekspertów ZUS. Tematem diżurnu będą: świadczenia chorobowe w okresie pandemii. W godzinach od 10.00 do 11.00 pod numerem telefonu (23) 697-58-37, ekspertów ZUS będzie można zapytać między innymi o: komu przysługują świadczenia, jakie świadczenia są wypłacane w związku z Covid

19, gdzie, i kiedy złożyć wniosek o wypłatę świadczeń. Wszyscy bez wychodzenia z domu mogą uzyskać informacje.

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy do 24 grudnia

Z dodatkowego zasiłku opiekuńczego mogą skorzystać rodzice dzieci do lat 8, gdy zamknięto żłobek, klub dziecięcy, przedszkole, czy szkołę, do której uczęszcza dziecko. Ze świadczenia mogą korzystać

także medycy. Nie zmieniły się zasady przysługiwania dodatkowego zasiłku opiekuńczego. — Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługuje również wówczas, gdy placówka jest otwarta, ale nie może zapewnić opieki z powodu ich ograniczonego funkcjonowania w czasie trwania epidemii COVID-19. Ze świadczenia mogą skorzystać również rodzice dziecka w sytuacji np. kwarantanny czy izolacji niani, z którą rodzic ma zawartą umowę uaktywniającą

— mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim. Do zasiłku uprawnieni są też rodzice lub opiekunowie dzieci niepełnosprawnych oraz pełnoletnich osób niepełnosprawnych, jeśli nie mogą pracować z powodu sprawowania opieki nad nimi, a placówka, do której uczęszczała osoba niepełnosprawna, została zamknięta z powodu epidemii koronawirusa.

źródło: ZUS

NBP UPAMIĘTNIŁ OFIARY OBOZU KL WARSCHAU

Narodowy Bank Polski wprowadził 8 grudnia do obiegu srebrną monetę kolekcjonerską o nominale 10 zł, która upamiętnia ofiary obozu KL Warschau.

Na awersie monety odzworowano z powstańczych fotografii, datowanych na 5 sierpnia 1944 r., murowane baraki z murem obozu KL Warschau. Na rewersie monety na tle symbolicznego pasiaka znalazły się: zarys zabudowań obozu, przerwany drut kolczasty, symbol Polski Walczącej oraz tytuł monety i napis „Gęsiówka 1943-1944”.

Srebrna moneta o nominale 10 zł została wyemitowana w nakładzie do 11 000 sztuk i można ją nabyć w cenie 150 zł brutto w Oddziałach Okręgowych NBP i sklepie internetowym Kolekcjoner.

Konzentrationslager Warschau powstał w sercu stolicy



Nowa moneta upamiętnia ofiary obozu KL Warschau

Polski w latach krwawej okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej. Ofiarami KL Warschau byli zarówno Żydzi, jak i Polacy, głównie warszawiacy — mordowani

podczas masowych egzekucji w latach 1943-1944. Obóz zajmował rozległy obszar w centrum miasta, który potocznie określano mianem Gęsiówki. Nazwa pochodziła od najstarszej części obozu znajdującego się w dawnych

koszarach wojskowych położonych przy ul. Gęsiej w Warszawie, przemianowanej po wojnie na ul. Mordechaja Anielewicza (...) Ramy czasowe funkcjonowania obozu wyznaczają dwa warszawskie zrywy powstańcze. W lipcu 1943 r., po upadku powstania w getcie warszawskim, zaczęła się historia KL Warschau. Z początkiem Powstania Warszawskiego związany jest natomiast zwycięski atak żołnierzy Armii Krajowej na ufortyfikowany obóz i jego wyzwolenie w dniu 5 sierpnia 1944 r. (...) Liczbę ofiar KL Warschau i egzekucji ulicznych w Warszawie w latach 1943-1944 szacuje się na mniej więcej 20 tysięcy osób. W większości są to straty anonimowe — przypomina wydarzenia z czasów okupacji niemieckiej historyk Bogusław Kopka.

źródło: NBP

KOMU POMOŻE RZECZNIK FINANSOWY?

PRAWO \\ Masz problemem z bankiem, funduszem inwestycyjnym lub ubezpieczycielem? Zgłoś go do Rzecznika Finansowego, póki jeszcze można.

Zartujemy, że Urząd Skarbowy bardzo interesuje się naszymi pieniędzmi, ale jest też taki urząd, któremu naprawdę zależy na naszym komforcie finansowym. Co więcej, walczy o to, byśmy byli sprawiedliwie traktowani we wszelkich sytuacjach, gdy w grę wchodzi nasze pieniądze. To właśnie urząd Rzecznika Finansowego. Niestety prawdopodobnie niedługo przestanie istnieć w obecnej formie.

GDY WIĘKSZY CZUJE SIĘ BEZKARNY

Instytucje finansowe, obracając naszymi pieniędzmi, czują się niezwykle silne, a niekiedy nawet bezkarne. Ubezpieczyciele odmawiający przyznania należytego odszkodowania, banki, które za nic mają wywiązanie się z umowy, gdy kredytobiorca spłacił wcześniej kredyt i oczekuje zwrotu

pro wizji – to tylko czubek góry lodowej problemów, jakie są zgłaszane w Polsce do Rzecznika Finansowego.

Urząd ten został powołany w 2015 roku, po połączeniu z Rzecznikiem Ubezpieczonych. Od tego czasu do rzecznika napłynęło łącznie 225 000 wniosków i zapytań. RF udzielił 125 000 porad, wystosował ponad 103 000 wniosków w obronie pokrzywdzonych konsumentów. Skąd tak duża skala? „Raczej nie znajdziemy w Europie porównywalnego rynku finansowego, na którym w ciągu ostatnich dwóch dekad konsumenci straciliby tak ogromne pieniądze”, twierdzi Tomasz Chrósty, szef UOKiK.

NA JAKĄ POMOC MOŻNA LICZYĆ?

Czym konkretnie zajmuje się Rzecznik Finansowy? Przyjmuje wnioski i skargi na

działania banków, funduszy inwestycyjnych, ubezpieczycieli i innych instytucji, gdzie chodzi o nasze pieniądze. Ma kompetencje, by podejmować inicjatywę ustawodawczą dotyczącą podmiotów rynku finansowego. Zawiadania też odpowiednie organy o wszelkich nieprawidłowościach w ich działaniach. Mediuje również między instytucjami a konsumentami, a także edukuje na szeroko skalę.

Jeśli martwisz się o swoją sytuację finansową w dobie koronawirusa, na stronie rzecznika znajdziesz poradnik. Omówione w nim zostały m.in. tak aktualne zagadnienia jak wakacje kredytowe, wzrost opłat za przelewy w bankach czy wypłacanie obcych walut.

To, co niepokoi, to fakt, że liczba skarg na banki, jakie napływają do RF, rośnie, w tym roku już się podwoiła w stosunku do roku poprzedniego.



Fot. archiwum prywatne

Wanda Sielewicz

„To, co dzieje się w tym roku, jest głęboko niepokojące. Dlatego aktywność Biura Rzecznika będzie coraz większa, bo takie jest zapotrzebowanie Polaków” – mówi Mariusz Golecki, Rzecznik Finansowy. Od lat głośnym tematem w sporach na linii bank – konsument są frankowicze. Mało

kto zdaje sobie z tego sprawę, że to właśnie Rzecznikowi Finansowemu kredytobiorcy we frankach zawdzięczają wpływ na przychylniejsze im orzecznictwo w sądach, że to właśnie on walczy w Sądzie Najwyższym o to, by sposoby rozliczenia umów kredytowych stały się wreszcie jednolite, to także on sprzeciwia się roszczeniom banków o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału. Ostatnio zaproponował powołanie sądu polubownego, aby rozpatrywać spory między bankami a frankowiczami szybciej i taniej.

Summa summarum: przez lata działalności rzecznik sprawił, że szarzy obywatele, którzy mieli niewielkie szanse w sądach z potężnymi instytucjami, zaczęli wreszcie wierzyć w sprawiedliwość. To tłumaczyłoby, dlaczego nazywa się ją jedną z najbardziej przyjaznych konsumentom instytucji.

TO JUŻ KONIEC RZECZNIKA?

Niestety z Ministerstwa Finansów wyszedł pomysł, by zlikwidować urząd Rzecznika Finansowego. Planowane jest połączenie jego kompetencji z UOKiK. Ten pomysł nie podoba się wielu, także niektórym ministerstwom, ale przede wszystkim dziwi, biorąc pod uwagę fakt, że w raportach NIK uznano Rzecznika Finansowego za niezwykle skuteczną w swych działaniach instytucję. Konsumenci również oceniają ją pozytywnie.

WANDA SIELEWICZ

O AUTORCE: Doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego, magister prawa francuskiego o specjalizacji: francuskie i europejskie prawo biznesowe Uniwersytetu w Poitiers. Jest również z wykształcenia ekonomistką – ze specjalizacją w zarządzaniu finansami. Zajmuje się upadłością konsumencką i frankowiczami. Więcej szczegółów na www.mamkredytwefrankach.pl.

REKLAMA

TOTAL-EKO

Organizacja Odzysku Opakowań S.A.

Program finansowany przez TOTAL-EKO Organizację Odzysku Opakowań S.A. w Olsztynie, ul. Piłsudskiego 72 c w Ramach Kampanii Edukacyjnej podnoszącej świadomość ekologiczną społeczeństwa w sprawie informowania o prawidłowym postępowaniu z odpadami opakowaniowymi, wpływie odpadów opakowaniowych na środowisko i zdrowie ludzi, dostępnych systemach zwrotu, zbierania i odzysku, w tym recyklingu odpadów opakowaniowych.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Ochrona środowiska to działania podejmowane w celu utrzymania środowiska naturalnego w jak najlepszym stanie. To jedno z kluczowych zadań współczesnego społeczeństwa. To równowaga między stylem życia, a środowiskiem, w którym żyjemy.

Degradacja przyrody ma charakter globalny, a duży wpływ na zanieczyszczanie środowiska ma przemysł, który wytwarza olbrzymie ilości pyłów, gazów oraz odpadów stałych, transport emitujący do atmosfery spaliny, a także gospodarstwa domowe wytwarzające tony śmieci oraz ścieków komunalnych. Wszystko to bardzo niekorzystnie wpływa na stan środowiska naturalnego.

Największy więc wpływ na degradację środowiska naturalnego ma człowiek i jego działania. Dlatego tak ważny jest rozwój zrównoważony, czyli prowadzenie działalności gospodarczej w harmonii z przyrodą. Często stajemy przed dylematem – rozwój gospodarczy czy ochrona przyrody. Czy taki dylemat rzeczywiście jest słuszny? Czy nie można rozwijać gospodarki bez szkody dla środowiska?

Otóż absolutnie te dwa czynniki nie muszą się wykluczać. Możemy korzystać z transportu, używając katalizatorów, aby obniżyć szkodliwość spalin emitowanych przez silnik. Możemy bez szkody dla środowiska prowadzić gospodarstwo domowe, produkować „śmieci”, segregując odpady zgodnie z przyjętymi normami i zasadami. Możemy prowadzić działalność gospodarczą, wytwarzając produkty i ich opakowania, które dzięki segregacji, możemy bezpiecznie utylizować bądź poddawać recyklingowi, czyli nadawać im nowe życie, ponownie wprowadzając do procesów produkcyjnych.

OPAKOWANIA

Opakowania to wyroby, w tym wyroby bezwrotne, wykonane z jakiegokolwiek materiału, przeznaczone do przechowywania, ochrony, przewożenia, dostarczania lub prezentacji produktów, od surowców do towarów przetworzonych.

ZBLIŻA SIĘ TERMIN SKŁADANIA SPRAWOZDAŃ ZA 2020 ROK!

PRZEDSIĘBIORCO PAMIĘTAJ!

Roczne sprawozdania i raporty za rok 2020 składamy wyłącznie w formie elektronicznej za pośrednictwem indywidualnego konta w bazie BDO w terminach:

- sprawozdanie o odpadach do 15 marca 2021 r.

- sprawozdanie o produktach, opakowaniach i o gospodarowaniu odpadami z nich powstającymi do 15 marca 2021 r.

CO KRYJĄ ZNAKI NA OPAKOWANIACH?

Z etykiety można wyczytać wiele ciekawostek, jednak nie mniejszą wiedzę kryją oznaczenia widniejące na opakowaniach.



Opakowanie nadaje się do recyklingu

Znak informuje, że opakowanie nadaje się do ponownego wykorzystania, czyli recyklingu. Wewnątrz pętli może znajdować się liczba informująca jaki procent użytych do produkcji materiałów pochodził z recyklingu. Czasem także podaje się nazwę materiału, z którego wytworzono dany produkt ekologiczny.



Możliwość ponownego wykorzystania

znak ekologiczny pojawia się na opakowaniach przydatnych do wielokrotnego użytku. Takie opakowania, po wykorzystaniu, nie stają się odpadem.



Znak ze skreślonym pojemnikiem

Jest spotykany na opakowaniach urządzeń elektronicznych i elektronicznych, które muszą być zbierane i utylizowane osobno. Chodzi o tzw. „elektrośmieci”, których nigdy nie należy wrzucać do pojemnika na odpady zmieszane, lecz odwozić w odpowiednie miejsca.



Przydatne do recyklingu

znak ekologiczny przydatności opakowania do recyklingu



Opakowania biodegradowalne

Znak ekologiczny jest przeznaczony dla opakowań, które rozkładają się podczas kompostowania i nie uwalniają szkodliwych substancji.



Znak CE

Towar został wyprodukowany zgodnie z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Obowiązkowy dla ponad dwudziestu grup produktów, w tym urządzeń elektrycznych, zabawek.



Bądź odpowiedzialny – wyrzucaj osobno

Należy rozdzielić opakowanie i wyrzucić osobno.



Dbaj o czystość

Opakowania po zużyciu produkcie należy wyrzucić do kosza i nie zaśmiecać środowiska.



Materiał łatwopalny

Nie wolno zbliżać produktu do ognia ani go ogrzewać. Występuje na opakowaniach dezodorantów i innych produktów w aerozolu.



Już za tydzień w czwartek 17 grudnia, kolejny artykuł z cyklu Kampanii Edukacyjnej Total-Eko, a w nim o zasadach segregacji.

ZADBAJ O SWOJE PIENIĄDZE!

PODEJMIJ WSPÓŁPRACĘ Z TOTAL-EKO ORGANIZACJĄ ODZYSKU OPAKOWAŃ SA

TOTAL-EKO
Organizacja Odzysku Opakowań SA
al. Piłsudskiego 72c, 10-450 Olsztyn

tel. 89 534 36 00, kom. 606 770 772,
fax 89 526 93 92, biuro@totaleko.pl
http://www.totaleko.pl/

PRAWO PRACY W OBLICZU KORONAWIRUSA

PRAWO Specjaliści z Państwowej Inspekcji Pracy udzielali bezpłatnych porad telefonicznych dotyczących praw pracodawcy i pracownika podczas pandemii COVID-19. Oto druga część odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

PRACOWNIK NA KWARANTANNIE

— W jakiej formie należy poinformować pracodawcę o objęciu kwarantanny? Czy trzeba dostarczyć pracodawcy zaświadczenie z sanepidu?

Odpowiedź

— Nie trzeba dostarczać pracodawcy zaświadczenia. Obecnie sanepid zamieszcza informacje o kwarantannie lub izolacji w systemie elektronicznym. W systemie są one

widoczne dla pracodawcy, więc każdy pracodawca ma dostęp do tych danych. Nie zwalnia to jednak pracownika z obowiązku poinformowania pracodawcy o nieobecności w pracy z powodu kwarantanny. Pracownik może to zrobić telefonicznie, SMS-em lub mailem, najpóźniej drugiego dnia nieobecności w miejscu zatrudnienia.

PRACA ZDALNA

— Jak rozwiązać umowę z pracownikiem w trakcie pracy zdalnej? Czy można wypowiedzenie umowy o pracę wysłać e-mailem lub SMS-em?

Odpowiedź

— W myśl art. 3 specustawy COVID-19, w celu przeciwdziałania COVID-19



pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie, przez czas oznaczony, pracy określonej w umowie o pracę, poza miejscem jej stałego wykonywania (praca zdalna).

Przepisy prawa pracy – przede wszystkim przepisy Kodeksu pracy – dalej k.p. – nie zostały jednak dostosowane do nowej rzeczywistości. Oczywiście jest to wynikiem wyjątkowej sytuacji, w której

się znaleźliśmy. W zakresie obowiązujących dotychczas zasad rozwiązywania umów w czasie pandemii nic się nie zmieniło. Zgodnie z art. 30 § 3 k.p., oświadczenie każdej ze stron o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinno nastąpić na piśmie. Mimo, iż przepisy przewidują formę pisemną wypowiedzenia, to z orzecznictwa Sądu Najwyż-

szego wynika, że decydujące jest, czy oświadczenie o wypowiedzeniu dotarło do adresata, a nie fakt, czy zostało ono złożone na piśmie. Tytułem przykładu można podać wyrok Sądu Najwyższego z dn. 5.05.2016 r., II UK 280/15, wedle którego „Oświadczenie woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, może być wyrażone przez każde zachowanie, ujawniające wolę

w sposób dostateczny, a więc także w sposób dorozumiany, mimo jego formalnej wadliwości. Oświadczenie w takiej formie (ustnej, w rozmowie telefonicznej) nie powoduje nieważności dokonanej czynności prawnej, aczkolwiek upoważnia pracownika do wystąpienia na drogę sądową z odpowiednim roszczeniem przewidzianym przepisami prawa.

Należy zatem uznać, że wypowiedzenie w innej formie niż pisemna jest skuteczne, ale jego wadliwość skutkuje powstaniem dla pracownika roszczenia z tego powodu.

Najlepszym zatem rozwiązaniem jest wysłanie pisma za pomocą operatora pocztowego. Może to odbyć się za pośrednictwem dowolnego operatora pocztowego. Istotne jest, by uzyskać potwierdzenie odbioru przesyłki. Formą równoznaczną z formą pisemną jest forma elektroniczna, do zachowania której wystarczy złożenie oświadczenia woli w postaci elektronicznej i opatrzenie go kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Może się oczywiście zdarzyć, że pracownik nie będzie chciał odebrać przesyłki. W tej sytuacji jednak pamiętajmy, że dwukrotne awizowanie przesyłki polecanej zawierającej oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy stwarza domniemanie faktyczne możliwości zapoznania się przez pracownika z jego treścią, co oznacza przerzucenie na niego ciężaru dowodu braku możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia pracodawcy.

opr. AK

PONAD PÓŁTORA MILIONA NA OCHRONĘ PRZED COVID-19

Powiat olsztyński pozyskał 1,5 mln zł z Europejskiego Funduszu Społecznego na ochronę podopiecznych powiatowych instytucji opieki i ich personelu przed koronawirusem.

W tym tygodniu, 7 grudnia, starosta olsztyński Andrzej Abako, w towarzystwie Arkadiusza Patureja, dyrektora PCPR, podpisał umowę na dofinansowanie projektu pn. „STOP COVID-19 w Powiecie Olsztyńskim” realizowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

— Celem projektu jest powstrzymanie rozprzestrzenienia się COVID-a oraz zwalczanie skutków wystąpienia epidemii na terenie naszego powiatu, dlatego chcemy przede wszystkim wesprzeć działania chroniące przez

zakażeniem osoby najbardziej narażone, czyli przebywające w instytucjach zajmujących się opieką nad ludźmi wymagającymi wsparcia w codziennym funkcjonowaniu oraz personel dziewięciu takich ośrodków — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Projekt ma charakter doradczą odpowiedzi na sytuację osób znajdujących się w stanie zagrożenia zdrowia i życia w warunkach pandemii. Zakłada realizację pięciu zadań: zakup środków ochrony osobistej, sprzętu niezbędnego do przeciwdziałania epidemii, testów na obecność COVID-19, zatrudnienie nowego persone-

lu do świadczenia usług oraz wypłata dodatków do wynagrodzeń dla pracowników.

— W przypadku tego ostatniego zadania dotyczy to osób najbardziej zaangażowanych i zagrożonych. Mam tu na myśli wychowawców placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz pracowników Domów Pomocy Społecznej, pełniących całodobową opiekę nad osobami zależnymi. Realizacja zadań pozwoli zminimalizować ryzyko zachorowania na COVID-19, izolacji społecznej, a także umożliwi optymalne funkcjonowanie w czasie epidemii — wyjaśnia Arkadiusz Paturej, dyrektor Powiatowego

Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie, które realizuje projekt.

ŁĄCZNA KWOTA PROJEKTU WYNOŚI: 1 672 024,53 ZŁ,
Z CZEGO DOFINANSOWANIE Z UNII EUROPEJSKIEJ TO KWOTA 1 588 423,30 ZŁ.
RESZTA TO WKŁAD WŁASNY Z BUDŻETU POWIATU OLSZTYŃSKIEGO.

Podmioty objęte wsparciem w ramach tego projektu to: Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Olsztynie

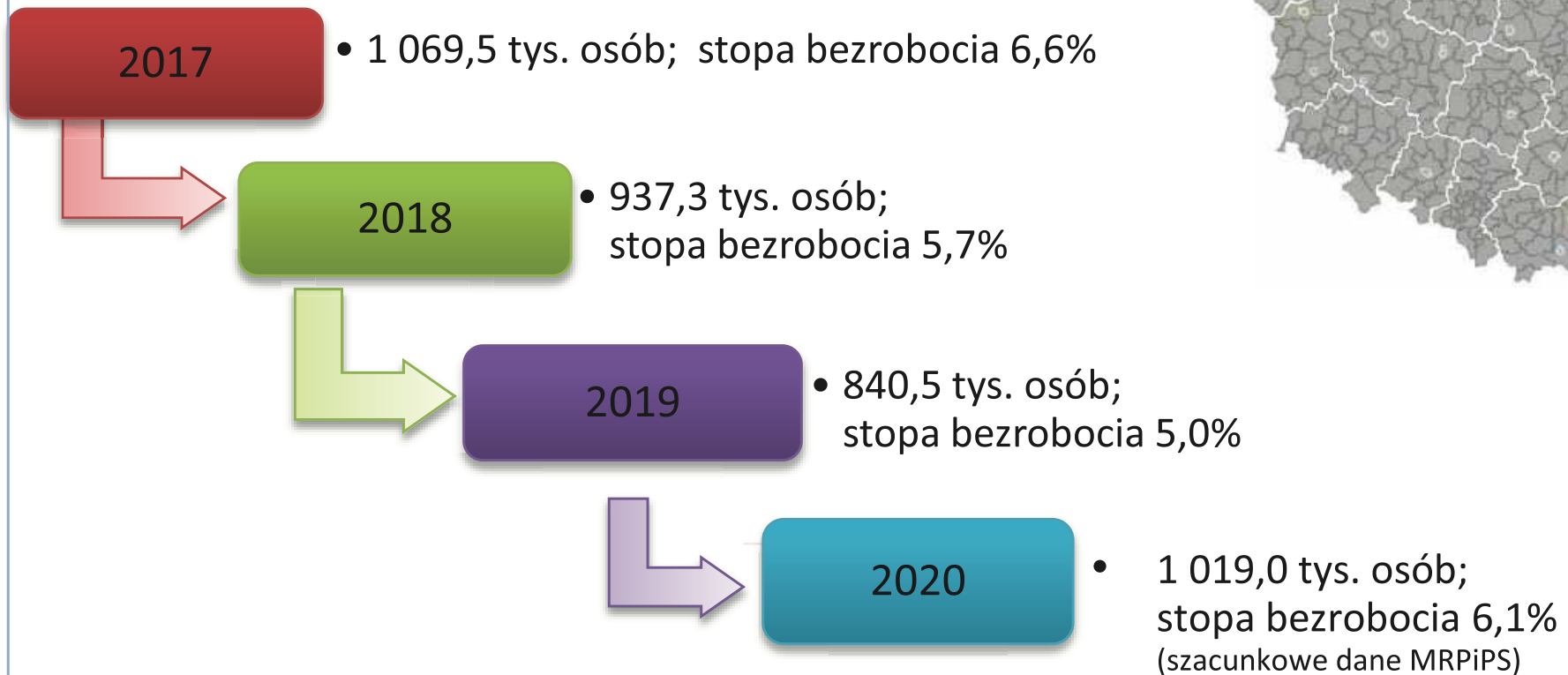
(w tym: 20 pracowników Działu Pieczy Zastępczej, 20 zawodowych rodzin zastępczych i osób prowadzących RDD oraz 4 Domy dla Dzieci), Dom Pomocy Społecznej w Jonkowie, Dom Pomocy Społecznej w Dobrym Mieście, Dom Pomocy Społecznej w Barczewie, Dom Pomocy Społecznej w Grzymach, Dom Pomocy Społecznej w Jezioranach, Dom Pomocy Społecznej w Olsztynku, Szkoła Podstawowa dla Dzieci Przewlekłe Chorych przy Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym w Ameryce i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Żardenikach.

Projekt „STOP COVID-19 w Powiecie Olsztyńskim” jest realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020, Oś Priorytetowa 11 Włączenie społeczne, Działanie 11.02.00 Ułatwienie dostępu do przystępnych cenowo, trwałych oraz wysokiej jakości usług, w tym opieki zdrowotnej i usług socjalnych świadczonych w interesie ogólnym, Poddziałanie 11.02.03 Ułatwienie dostępu do usług społecznych, w tym integracja ze środowiskiem lokalnym.

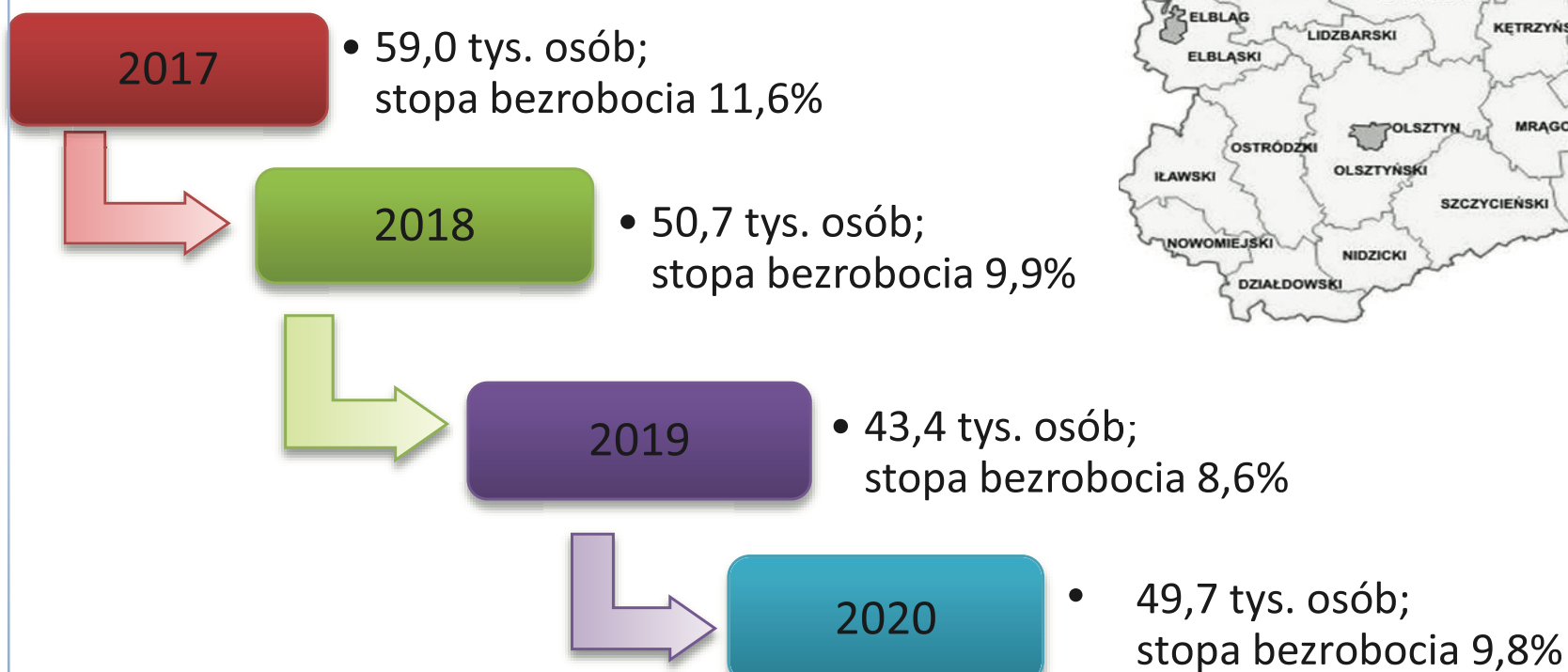
źródło: powiat olsztyński

Liczba bezrobotnych oraz stopa bezrobocia (stan na koniec X)

POLSKA



WARMIŃSKO - MAZURSKIE



JARMARK: POMYSŁ NA PREZENT

AKCJA \\ Przedstawiamy prezentacje kolejnych małych, lokalnych wytwórców z regionu, czyli „Świąteczny Jarmark Gazety Olsztyńskiej”. Niedługo święta, które będą inne niż poprzednie, dlatego prezenty też mogą być inne: nasze, regionalne.

NIETUZINKOWA BIŻUTERIA



Fot. archiwum prywatne

Moja pracownia działa 11 lat... — mówi Emilia Brzostowska z Pisu. — Był to mój pomysł na życie, który przerodził się w pasję. Ręcznie wykonywana biżuteria poprzez unikalność zdobywa rosnącą popularność. Nie kojarzy się już z plastikowymi koralikami, lecz jest synonimem szlachetnych kruszców. Jeśli szukasz prezentu dla osoby, która uwielbia otaczać się nietuzinkowymi przedmiotami, a w życiu kieruje się wartościami i chętnie odnosi się do wszechobecnej symboliki, podaruj jej ręcznie robiony naszyjnik, kolczyki czy bransoletkę. Niekiedy wystarczy subtelne odniesienie do ulubionego symbolu, koloru czy kamienia. Obdarowując kogoś artystyczną biżuterią, pokazujesz, że dana osoba jest ci bliska i uważasz ją za wyjątkową. To pomysł na prezent dla dziewczyny, żony, córki, które chętnie noszą niepowtarzalną biżuterię.

Pracownia Biżuteria Brzostowska znajduje się w Pisie przy ul. Młodzieżowej 7; Fb - Biżuteria Brzostowska.

PACHNĄCE ŚWIECE

Wyroby hand made to poszukiwane przedmioty. Warto więc sięgnąć po nie, wybierając prezenty, a tym samym wesprzeć lokalnych twórców. Skusić się można na przykład na wyjątkowe świece molio candle Agnieszki Tekień z Giżycka.

— Przygodę ze świecami zaczęłam trzy lata temu — zdradza pani Agnieszka. — Zrodziła się z chęci tworzenia czegoś własnego, przelania swojej miłości do zapachów na produkt.

Agnieszka Tekień tworzy świece, które są wykonane w 100 procentach z naturalnego certyfikowanego wosku sojowego. Wosk ten jest biodegradowalny, nie wydziela czadu. Można śmiało zapalać molio candle przy dzieciach i zwier-



Fot. archiwum prywatne

zętach, z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności oczywiście.

— Przed świętami Bożego Narodzenia staram się wyjść na przeciw oczekiwaniom klienta — podkreśla Agnieszka. — Two- rzę świece w typowo świątecznych zapachach: mandarynka z pomarańczą i cynamonem, grzane wino, świąteczny poncz, jabłko z cynamonem, to tylko niektóre z zapachów w świątecznej ofercie.

Świece powstają w słoiczkach o różnych pojemnościach. Dostępne są również egzemplarze wpuszce, czy kryształ. — Dla wielbicieli ceramicznych kominków tworzę woski z różnymi dodatkami na przykład suszonymi ziołami — dodaje mieszkanka Giżycka. — Do produkcji świec używam wysokiej klasy olejków zapachowych, jak i naturalnych olejków eterycznych.

W internecie: strona www.molio.pl, stacjonarnie wyroby pani Agnieszki dostępne są w Giżycku w sklepie zielarsko-medycznym Mięta, przy ul. Dąbrowskiego 2L.



Fot. archiwum prywatne

ZDROWIE W KUCHNI



Fot. archiwum prywatne

— Mówi się, że jesteśmy tym, czym się karmimy. Zdarzało mi się, że szkoda mi było czasu i kilometrów, żeby się wybrać do rolnika po jaja, mąkę czy miód — mówi Adam Bala ze Stawigudy. — Bazar często był czynny nie w tych godzinach, w których akurat miałem czas. Dlatego otworzyłem sklep www.otulina.sklep.pl, który łączy to wszystko w jednym miejscu. Możesz zamówić on-line lub w inny sposób, odebrać osobiście lub poczekać na produkty w domu.

W sklepie znajdują się produkty prosto od producenta, tylko wybrane i dobrej jakości. Dziś już można kupić: świeży chleb, lokalne maki nie tylko ekologiczne, żywe jadalne mikrowarzywa, kiszone brukselki, kalafior, kim chi, kombuchę (napój z fermentowanej herbaty), naturalne czekolady, super jakościowo ekologiczne oleje, octy i miody - wszystko naturalne i świeże.

Kontakt: www.facebook.com/ootulina, Stawiguda, Sielska 5, tel. 605942541

WIEJSKIE SMAKI EWY

To, co pani Ewa produkuje pod szyldem „Wiejskie Smaki Ewy” to uczta dla podniebienia. Wyroby produkowane są przy użyciu naturalnych produktów z naszego gospodarstwa.

— Oferowane od kilku lat przez nas produkty można było poznać i posmakować na lokalnych imprezach, jarmarkach, kiermaszach świątecznych i bezpośrednio w gospodarstwie — opowiada pani Ewa Kozłowska z Krzemienia w powiecie nowomiejskim. — Oferujemy chleb wiejski na zakwasie, przetwory mleczne: masło, twaróg, ser smażony, ser podpuszczkowy, przetwory owocowe kompoty, dżemy, soki, syrop.

A do obiadu — przetwory warzywne: ogórki konserwowe,

dynia w occie, buraczki ćwikłowe, kapusta kiszona, sałatka warzywna, cukinia curry, zakwas buraczany. Zamówienia pod numerem tel. 506 913 072. Odbiór osobisty w gospodarstwie pod adresem: Ewa Kozłowska, Krzemieniewo 2 13-306 Kurzętnik, strona na Facebooku.

BLISKO NATURY

Rękodziełem zajmuję się od dawna, dzięki temu poznałam wspaniałych ludzi, połączonych pasją tworzenia — mówi Sabina Rau. — Z wykształcenia magister inżynier ochrony środowiska, ale zawodowo związana jestem od lat z branżą turystyczną, współpracuję również z Galerią Vita Warmia w Jezioranach. Staram się żyć w zgodzie z naturą, fascynuje mnie kultura Słowian.

Moje miejsce na Ziemi to uroczą miejscowość Wipsowo, podolsztyńska wioska nad jeziorem, leżąca wśród lasów, pól z cudną warmińską przyrodą. Bliskość natury pozwala na złapanie oddechu, spojrzenie w siebie, odkrycie tego co w nas drzemie. To tutaj rodzą się pomysły moich dłoni, „plecio-dziergi”, dzieła ze sznurka, włóczki, szmatek i patyków. Tworzę to, co mi w duszy gra, a dłonie potrafią - makramy, warmińskie łapaczki dobrych myśli, rękodzieła okolicznościowe.

Zapraszam na profil FB Kultowa Warmia.



Fot. archiwum prywatne

Na stronie naszej gazety będziemy zamieszczać prezentacje tych, którzy do nas napiszą i którzy są właśnie takimi małymi, lokalnymi wytwórcami: pamiątek, prezentów, kosmetyków, jedzenia, ubrań... Informacja powinna zawierać do 1000 znaków, a tekst dotyczyć tego, czym się zajmujecie i co oferujecie. Możecie do informacji dodać: telefon, e-mail, adres strony www lub profilu w mediach społecznościowych, adres pocztowy i jedno zdjęcie.

Piszcie do nas: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

FIRMĘ ZBUDOWAŁA Z... MARZEŃ

NIE TYLKO TANIEC \\ Natalia Kucisz z Pisu ma dopiero 28 lat, a od ponad czterech z powodzeniem zarządza własną firmą. Wonderland Fabryka Kreatywności jest spełnieniem jej dziecięcych marzeń.

Co znaczy „wonderland” po polsku? Kraina czarów, cudowna kraina. Takie właśnie miejsce, dla dzieci, młodzieży i dorosłych stworzyła pełna twórczej energii, „szalona”, pozytywnie „zakrecona” i roztańczona młoda mieszkanka Pisu Natalia Kucisz. Jej firma, Wonderland Fabryka Kreatywności w Pisz, prowadzi zajęcia taneczne dla wszystkich, od 3 roku życia. Ale to nie wszystko. Animacje, zajęcia edukacyjne i manualne — kodowanie, programowanie, robotyka, doświadczenia naukowe i eksperymenty, możliwość stania się artystą, to tylko niektóre z propozycji dla dzieci i młodzieży. Ponadto zumba, salsation, stretching, fitness, crosswork — wszystkie zajęcia dla dorosłych prowadzą tu licencjonowani instruktorzy.

— Moja firma we wrześniu skończyła 4 lata i jest w pewnym sensie spełnieniem moich dziecięcych marzeń — mówi Natalia Kucisz. — Od zawsze kochałam tańczyć i lubiłam występować. Ciągnęło mnie do tańca nowoczesnego, podobał mi się i jazz, i modern, i hip-hop klasyczny. Możliwości rozwojowych w tym kierunku w Pisz jednak nie było. Chodziłam na zajęcia do Domu Kultury, a w pewnym momencie zaczęłam na własną rękę tańczyć z koleżankami. Agnieszka, moja starsza siostra, przez jakiś czas prowadziła nas jako grupę taneczną, nazywałyśmy się Twister Show. Jeździliśmy na konkursy, zdobywałyśmy nagrody. W gimnazjum miałyśmy z koleżankami swoją grupę. Szkoła dawała nam możliwości trenowania, udostępniała pomieszczenia, wspierała przy okazji wyjazdów na konkursy. Miałam koleżanki, które podzielały moje zamiłowanie do tańca, tyle tylko, że moje było silniejsze — śmieje się Natalia.

Już w wieku 14-15 lat zaczęła uczyć dzieci tańca, na początku razem z siostrą jako jej asystentka. Siostra stopniowo dawała jej możliwość przejmowania kontroli nad grupą. — Szybko zaczęłam współpracować ze Szkołą Podstawową Nr 2 w Pisz. Prowadziłam zajęcia z niektórymi



Źródło: Archiwum prywatne, Natalia Kucisz

grupami właśnie przy mojej siostrze. Bardzo długo robiłam to społecznie, aby się realizować. Zaraz po ukończeniu szkoły średniej poszłam do pracy. Były to tzw. roboty interwencyjne. Dostałam pracę w szkole, w tej samej, w której wcześniej prowadziłam zajęcia. Dyrekcja stworzyła mi możliwości pracy z grupami tanecznymi — opowiada Natalia.

Praca w szkole zajęła jej prawie 3 lata: — Na początku pracowałam jako pomoc nauczyciela w świetlicy, tam jako osoba uzdolniona plastycznie miałam również możliwość realizować się twórczo — wspomina.

Natalia utwierdziła się w przekonaniu, że chce pracować z dziećmi, ale nieko-

niecznie w szkole. Może by tak spróbować inaczej, po swojemu? — W pewnym momencie zadałam sobie pytanie: a czemu by nie zacząć z tego żyć? Może to sposób na przyszłość. Lęk przed rzuceniem się na szerokie wody chwilami był silniejszy, jednak odwaga zwyciężyła.

ZŁOŻYŁA WNIOSEK DO URZĘDU PRACY, DOSTAŁA PIENIĄDZE, ROZPOCZĘŁA WŁASNĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Już jako firma przez pierwszy rok wynajmowała salę w jednej z piskich szkół i prowadziła kilka grup tanecznych. Doskonaliła swój warsztat, zdobywając coraz

to nowe uprawnienia, licencje i certyfikaty. Od wielu lat znajduje też czas na działalność społeczną i charytatywną. Jest członkiem Komitetu Społecznego Pisz Dzieciom od początku jego istnienia. Razem z Komitetem organizuje piskie Charytatywne Maratony Zumby. Od dłuższego czasu już jako licencjonowany instruktor zumbi, tańczy ze swoją grupą na maratońskich scenach. Efekty pracy Natalii z dziećmi i młodzieżą to jedno z ważniejszych osiągnięć lokalnej kultury, o czym mieszkańcy Pisu już wielokrotnie się przekonali. Podczas ważnych okazjonalnych uroczystości, czy to w domu kultury, muzeum, czy na placu przy piskim ratuszu — zawsze, gdzie dzieje

NATALIA KUCISZ STWORZYŁA FIRMĘ DZIĘKI SWOIM MARZENIOM I TERAZ UCZY TAŃCZYĆ INNYCH.

się coś pozytywnego, mamy okazję podziwiać taneczne i aktorskie popisy podopiecznych Natalii Kucisz.

Po roku od rozpoczęcia działalności Natalia ruszyła pełną parą. Wynajęła budynek, w którym dawniej działało studio fitness. Dzięki temu Wonderland Fabryka Kreatywności mogła rozwinąć skrzydła. Dziś Natalia spełnia w niej swoje marzenia.

— Koronawirus mocno daje nam w kość, ale nie poddałam się. Udało się, jak dotąd, przetrwać. Zajęcia, choć nie w pełnym zakresie, nadal się odbywają. Oczywiście z zachowaniem obowiązujących obostrzeń. Nie zamknęłam firmy, w kwietniu wprowadziłam zajęcia on-line i od razu, kiedy tylko było to możliwe,

wznowiłam je. Oczywiście w mniejszych grupach i z zachowaniem wszystkich wymaganych środków ostrożności. Śledzę na bieżąco przepisy i działam w zgodzie z nimi — zapewnia Natalia Kucisz.

Okazuje się jednak, że ten trudny dla nas wszystkich czas ma też swoje dobre strony. Mocno zmotywował bowiem moją bohaterkę do podjęcia nowych wyzwań.

— Czas pandemii wykorzystałam na naukę i zdobywanie nowych uprawnień. Od dłuższego czasu szukałam możliwości udziału w szkoleniu zumbini. To nowość, mało znana na polskim rynku, polegająca na prowadzeniu zajęć z małuszkami od 0 do 3 lat razem z ich opiekunami — wyjaśnia Natalia. — Zajęcia polegają na tym, że rodzice ćwiczą wraz ze swoimi dziećmi, dzięki czemu od najmłodszych lat uczą ich zdrowego podejścia do życia. Podczas treningu wykorzystywane są rozmaite rekwizyty, które pomagają maluchom rozwijać nie tylko mięśnie ciała, lecz również wyobraźnię. Również muzyka jest dopasowana do potrzeb dzieci i pozwala wykonywać nieskomplikowane układy taneczne. Kiedy się tym na poważnie zainteresowałam, w Polsce nie było jeszcze szkoleń. W internecie natknęłam się na ogłoszenie z Nowego Jorku. Nie mam problemów z komunikatywnym angielskim, więc postanowiłam spróbować i udało się! Zgłosiłam swój udział i, co ciekawe, byłam tam jedyną uczestniczką szkolenia spoza Stanów Zjednoczonych. Szkolenie prowadziła sympatyczna dziewczyna pochodząca z Dominikany. Trochę mnie to kosztowało wysiłku, głównie z powodu różnicy czasu, ale z powodzeniem szkolenie ukończyłam i zdałam egzamin — mówi z dumą.

Pracuje teraz nad nowym widowiskiem. — To będzie spektakl on-line według mojego scenariusza, w którym wystąpią wszystkie grupy z Fabryki Kreatywności. Zapraszam do śledzenia naszego fanpage, premiera już niebawem, bo 23 grudnia — zapowiada Natalia Kucisz.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

e.zywczyk@gazetaolsztynska.pl

MAM SZCZĘŚCIE DO DOBRYCH LUDZI

PANDEMIA \\ Od roku prowadzi kawiarnię w Szczytnie. Praca, którą wykonuje, to spełnienie jej marzeń. Jednak gastronomia stanęła przed ograniczeniami z powodu Covid -19. — Sytuacja jest bardzo trudna — mówi Magdalena Jabłowska.

Magdalena Jabłowska ze Szczytna to bardzo sympatyczna osoba o wrażliwym sercu. Jest mamą dwójki dzieci: Kacpra i Oskara. Pani Magdalena jest aktywna nie tylko zawodowo, ale i sportowo. Jej dzień jest zawsze zaplanowany tak, żeby znalazł się czas na pracę, rodzinę i aktywność fizyczną.

Od prawie trzech lat pracuje na swoim, a od roku prowadzi przytulną kawiarnię w Szczytnie „Mała Czarna”. Praca, którą wykonuje, to spełnienie jej marzeń. Ma ich jeszcze wiele i konsekwentnie dąży do ich spełniania.

Kawiarnia została otwarta w listopadzie 2019 roku. Wnętrze jest bardzo przytulne i nowoczesne. Całość aranżacji uzupełniają świeże kwiaty, a przepyszne ciasta i unoszący się aromat parzonej kawy oraz herbaty sprawiły, że kawiarnia stała się miejscem zachęcającym do spotkań towarzyskich.

— Zawsze chciałam, żeby kawiarnia była miejscem z duszą, bo tylko w takim miejscu klienci mogą czuć się



foto: Arch. prywatne

Nastał trudny czas dla branży gastronomicznej

jak u siebie — mówi o swoich marzeniach pani Magdalena. — Mała Czarna to spełnienie moich marzeń, to miejsce wytchnienia i relaksu — z miłą atmosferą, oryginalnym

wystrojem i bogatą ofertą, w której każdy znajdzie coś dla siebie. I tak było przed pandemią: mamy z dziećmi, zakochani, seniorzy z gazetą i menedżerowie przed kom-

MAGDALENA JABŁONOWSKA:
BARDZO DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY W TYM TRUDNYM CZASIE NAS WSPIERAJĄ.

puterem. Przed pandemią można tu odpocząć, spotkać się ze znajomymi czy przyjaciółmi a także popracować. Lokal ma też kątek dla dzieci, więc maluchy nie nudziły się. Mała Czarna to nie tylko kawiarnia, gdzie można zjeść pyszne ciasto, ale też miejsce, w którym można dowiedzieć się, w jaki sposób założyć biznes, znaleźć środki na jego sfinansowanie lub go rozwi-

jać. U nas można też zorganizować szkolenie, spotkania, a także wynająć nasz lokal tylko dla swoich gości. Każdy znajdzie tu coś dla siebie. Dla amatorów produktów bez glutenu i laktozy mamy w ofercie specjalne ciasta i kawę.

Kawiarnia pani Magdaleny kusi nie tylko pyszną kawą i domowym ciastem. Przed pandemią było to także miejsce dla rodziców, gdzie przez chwilę mogą odsapnąć, a ich pociechy oddadzą się bez trosk zabawie.

— Mkniesz ulicą, pospiesznie dopijając kawę z papierowego kubka. Kilka godzin w pracy lub w szkole i znów bieg. Skąd na to wszystko czerpać energię? Pić kolejną kawę w zgiełku galerii handlowej? Nie... Chciałam, by moje kawiarnie były miejscami, gdzie można na chwilę się zatrzymać i złapać oddech — mówi pani Magdalena. — Chciałam, aby ten lokal stał się miejscem spotkań dla mieszkańców, miałam w planach organizację ciekawych warsztatów oraz szkoleń. Chciałam, żeby to miejsce żyło i by każdy czuł się tu znakomicie. Największą popularnością klientów cieszył się tort bezowy i malinowa chmurka. Niestety, marcową pandemią zniszczyła większość planów.

Pani Magdalena planuje w Szczytnie otworzyć kolejną kawiarnię, a w Mrągowie restaurację. Znalazła lokale, pracowników, zaplanowała wystrój wnętrza.

— Nie wiem, co będzie dalej i z coraz większym niepokojem patrzę w przyszłość — opowiada pani Magda. — Teraz wszystko stoi w miejscu. Aż przykro patrzeć na to. Szkoda pieniędzy, które już zainwestowałam. Nie wiem, co będzie dalej. Nie mam oszczędności, by przez kolej-



ne miesiące robić wszystkie opłaty, utrzymać pracowników, opłacić wszystkie faktury. Sytuacja jest bardzo trudna. Obroty spadły o jakieś 70 proc. Mało ludzi kupuje kawę czy ciasta na wynos. Logiczne jest, że każdy chciałby przyjść do kawiarni, posiedzieć, odpocząć, zjeść dobre ciasto i wypić kawę czy herbatę. Jednak zdecydowałam, że mimo wszystko pod koniec grudnia otwieramy drugą kawiarnię w centrum Szczytna, wbrew logice koronawirusowej, dzięki wsparciu Powiatowego Urzędu Pracy w Szczytnie. Wspaniale zachowały się właścicielki lokalu w Szczytnie i Mrągowie, rezygnując lub znacznie obniżając nam czynsz za wynajem. Jestem im za to bardzo wdzięczna. Mimo wszystko mam szczęście do ludzi o dobrym sercu, a to zasługuje na uznanie w dzisiejszym świecie.

Rzeczywiście to trudny czas dla branży gastronomicznej. Pani Magdalena chce wierzyć, że w końcu to się skończy i będzie mogła wrócić do realizowania swoich planów i serwowania klientom pysznej kawy, herbaty i ciast. Daje też pracę innym osobom, co w tej sytuacji jest dość ważne.

— Bardzo dziękuję wszystkim, którzy w tym trudnym czasie nas wspierają — mówi. — Każde polubienie, udostępnienie na Facebooku czy zamówienie na wynos to dla nas wsparcie. Dzięki temu, wierzymy, że będzie jeszcze dobrze. Musi być... Można już telefonicznie zamówić u nas ciasta na święta lub piękne piernikowe chatki. Wspierajcie nas lokalnie, bo tylko dzięki wam możemy jakoś przetrwać ten trudny czas.

KARZYŃSKA JOANNA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „EKOMEL” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości, ul. Rawska 24, 82-300 Elbląg, na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Elblągu V Wydział Gospodarczy z dnia 14.09.2020 r. (sygn. akt V GUP 66/18) zawiadamia o

spzedaży ruchomości w postaci maszyn i urządzeń wchodzących w skład masy upadłości.

Przedmiotem sprzedaży są ruchomości wskazane w Załączniku nr 1 – wykazie ruchomości PPU Ekotel w upadłości przeznaczonych do sprzedaży, które do sprzedaży przeznaczone są z wyłączeniem: dokumentacji księgowej, wierzytelności oraz środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych.

Minimalne ceny sprzedaży ruchomości zostały wskazane w Załączniku nr 1 – wykazie ruchomości PPU Ekotel w upadłości przeznaczonych do sprzedaży, która to tabela stanowi nieodłączną całość. Do ceny netto doliczone zostaną ewentualne należne podatki według obowiązujących przepisów.

Oferty sporządzone w języku polskim należy składać w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych dopiskiem „SPRZEDAŻ – ruchomości PRZEDSIĘBIORSTWA PRODUKCYJNO – USŁUGOWEGO „EKOMEL” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Elblągu, sygn. akt V GUP 66/18 do dnia 23 grudnia 2020 r. na adres: Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o. z siedzibą w Elblągu przy ul. Zaczęsie 2, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data wpływu oferty do Kancelarii.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości 10% ceny minimalnej danej ruchomości na rachunek syndyka masy upadłości nr 88 8309 0000 0064 5289 2000 0010 w Banku Spółdzielczym w Sztumie Oddział w Elblągu.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Centrum Doradztwa Restrukturyzacyjnego Sp. z o.o. z siedzibą w Elblągu 29 grudnia 2020 r. o godzinie 10:00.

Ze stanem technicznym i rzeczowym ruchomości można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr (55) 641 64 44 oraz nr 517 37 37 44, e-mail: kancelaria@cdres.pl.

Szczegółowe warunki sprzedaży znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

www.dawro.pl

13220tba-c -P

NEW HOUSE
nieruchomości

POROZMAWIAJMY O NIERUCHOMOŚCIACH

89 519 58 10

DOMY MIESZKANIA LOKALE DZIAŁKI

SPRZEDAŻ • KUPNO • ZAMIANA

Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co

WWW.NEWHOUSE.CO

REKLAMA

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS

Dogodne RATY
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720tba-b-M

PROCEDURY LEGALNE I KONTROLOWANE?

TECHNIKA Polska jednym z najlepszych miejsc do rozwoju rynku dronów na świecie. Tak dobra ocena może przyczynić się do dynamicznego rozwoju bezzałogowych systemów monitoringu, które sprawdzą się między innymi w czasie pandemii.

Z najnowszych raportu Drone Industry Insights wynika, że Polska jest drugim najbardziej przyjaznym krajem dla rozwoju sektora dronowego i najlepszym miejscem do rozwoju tej technologii w Europie. Wśród 35 przebadanych rynków tylko Singapur uzyskał wyższe noty. Tak dobra ocena rodzimego sektora branży może przyczynić się do dynamicznego rozwoju bezzałogowych systemów monitoringu, które sprawdzą się zarówno w czasie pandemii, np. przy wykrywaniu dużych skupisk ludzi, jak i po jej zakończeniu.

– W Instytucie Lotnictwa opracowano system do małego wielowirnikowca, który jest w stanie wykrywać duże skupiska ludzi. Bardzo często zdarza się, że ludzie gromadzą się przez przypadek, to może być np. źle wyregulowane przejście dla pieszych. I nikt się nie zorientuje, że są takie miejsca w mieście. Bezzałogowe statki powietrzne mogą latać nad miastem i sprawdzać, gdzie ludzie się gromadzą. Takiego drona można też wyposażać w głośnik, dzięki któremu można by zwrócić uwagę pieszemu, że nie ma założonej maseczki – mówi prof. dr hab. inż. Cezary Galiński, kierownik Zakładu Samolotów i Śmigłowców na Wydziale MEiL Politechniki Warszawskiej.

Już na początku pierwszej



Bezzałogowe statki powietrzne będą się rozwijały dość dynamicznie – mówi prof. Cezary Galiński

fali pandemii koronawirusa podjęto pierwsze próby wdrożenia systemów zdalnego monitoringu tłumu. Włoski Urząd Lotnictwa Cywilnego dopuścił od 3 kwietnia używanie dronów na szeroką skalę, aby przyspieszyć proces wykrywania potencjalnych ognisk zapalnych i wyłapać osoby, które łamią restrykcje pandemiczne. Drony do monitoringu wykorzystuje również gdańska policja, a władze Madrytu i Nicei testowały systemy głosowej kontroli tłumu instalowane na bezzałogowych pojazdach latających.

Tak dynamiczny rozwój branży dronowej w czasie pandemii jest możliwy m.in. dzięki regulacjom prawnym, które ułatwiają inwestowanie w projekty z tego sektora gospodarki.

– Bezzałogowe statki powietrzne będą się rozwijały dość dynamicznie. Sprzyja temu fakt, że pojawiły się przepisy dotyczące ich wykorzystywania, dzięki którym można wszystkie procedury, ubezpieczenia załatwić w sposób legalny, bardziej kontrolowany i bezpieczny – mówi prof. Cezary Galiński.

Wysoko oceniono również kompetencje w zakresie HR, czyli odsetek operatorów w społeczeństwie oraz przebieg procesu szkoleniowego.

Polskie władze rozpoczęły proces regulacji rynku na długo przed wejściem w życie rozporządzenia Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego dotyczącego funkcjonowania rynku dronowego, które zaczną obowiązywać od 2021 roku. W Polsce już od 31 stycznia 2019 roku uchwalono przepisy regulujące zasady wykonywania lotów specjalistycznych oraz autonomicznych, które pozwalają na szeroką skalę wykorzystywać narzędzia tego typu m.in. w procesie monitoringu powietrznego.

NAJBARDZIEJ DYNAMICZNIE BĘDĄ SIĘ ROZWIJAŁY ZASTOSOWANIA ZWIĄZANE NP. Z FOTOGRAMETRIĄ, CZYLI WYKONYWANIEM ZDJĘĆ NA DUŻYCH OBSZARACH.

Poczynając od czysto urbanistycznych zastosowań, aż po np. dopilnowywanie różnego rodzaju składowisk materiałów palnych, które czasami mają tendencję do znikania. System bezzałogowy potrafi zrobić bardzo dobrą ortofotomapę, na podstawie któ-

Z szacunków przeprowadzonych przez Polski Instytut Ekonomiczny wynika, że wartość rynku dronów w 2026 roku wyniesie

3,26 mld zł,

a całościowe zyski z rozwoju tej branży mogą sięgnąć

576 mld zł

rej można określić kształt każdego obiektu. W związku z tym od razu wiadomo, czy coś zniknęło, a nawet można znaleźć osobę, która to spowodowała – tłumaczy kierownik Zakładu Samolotów i Śmigłowców na Wydziale MEiL Politechniki Warszawskiej.

źródło: newseria

ZMIANY KLIMATYCZNE BĘDĄ SIĘ NASILAĆ

Z badań Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytut Badawczy wynika, że w latach 2001–2016 w konsekwencji ekstremalnych zdarzeń Polska utraciła 78 mld zł.

W Europie przyspieszają zmiany klimatu. Kłęski żywiołowe mogą już wkrótce dotykać dwie trzecie Europejczyków. Każdego roku zjawiska ekstremalne, jak powodzie, podtopienia, nawałnice czy susze, tylko w Polsce powodują straty wynoszące do 0,4 proc. PKB. Obecna średnia globalna temperatura jest o 1°C wyższa od poziomu przedindustrialnego. W tym tempie do końca stulecia temperatura może być wyższa o 4°C. To

zaś oznacza częstsze i bardziej intensywne susze w lecie, nawałnice czy trąby powietrzne. Konieczne są zmiany, przede wszystkim energetyki. – Tylko przejście na zieloną i atomową energię zapewni bezemisyjną stabilność energetyczną – przekonuje dr hab. Mariusz Majdański, dyrektor naukowy z Instytutu Geofizyki PAN.

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy wynika, że tylko w latach 2001–2016

w konsekwencji zdarzeń ekstremalnych Polska utraciła 78 mld zł. Co roku zjawiska ekstremalne jak powodzie, podtopienia, nawałnice czy susze powodują straty wynoszące do 0,4 proc. PKB. Zmiany klimatyczne będą się nasilać, także w naszym kraju.

Z raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) wynika, że obecnie średnia globalna temperatura jest o 1°C wyższa od poziomu przedindustrialnego. Jeżeli emisja gazów cieplarnianych

nie zostanie gwałtownie zredukowana, to dynamika wzrostu globalnej temperatury przekroczy 1,5°C w 2040 roku. IPCC wskazuje, że przekroczenie granicy bezpiecznego wzrostu średniej globalnej temperatury na poziomie do 1,5°C do końca wieku grozi zaś nieodwracalnymi zmianami.

Klimatolodzy oceniają, że aby skompensować wilgotność, na każdy stopień wzrostu temperatury opady powinny wzrosnąć o 15 proc.

Ponieważ opadów nie jest więcej, coraz więcej obszarów w Europie pustoszy susza, dotyczy to także Polski.

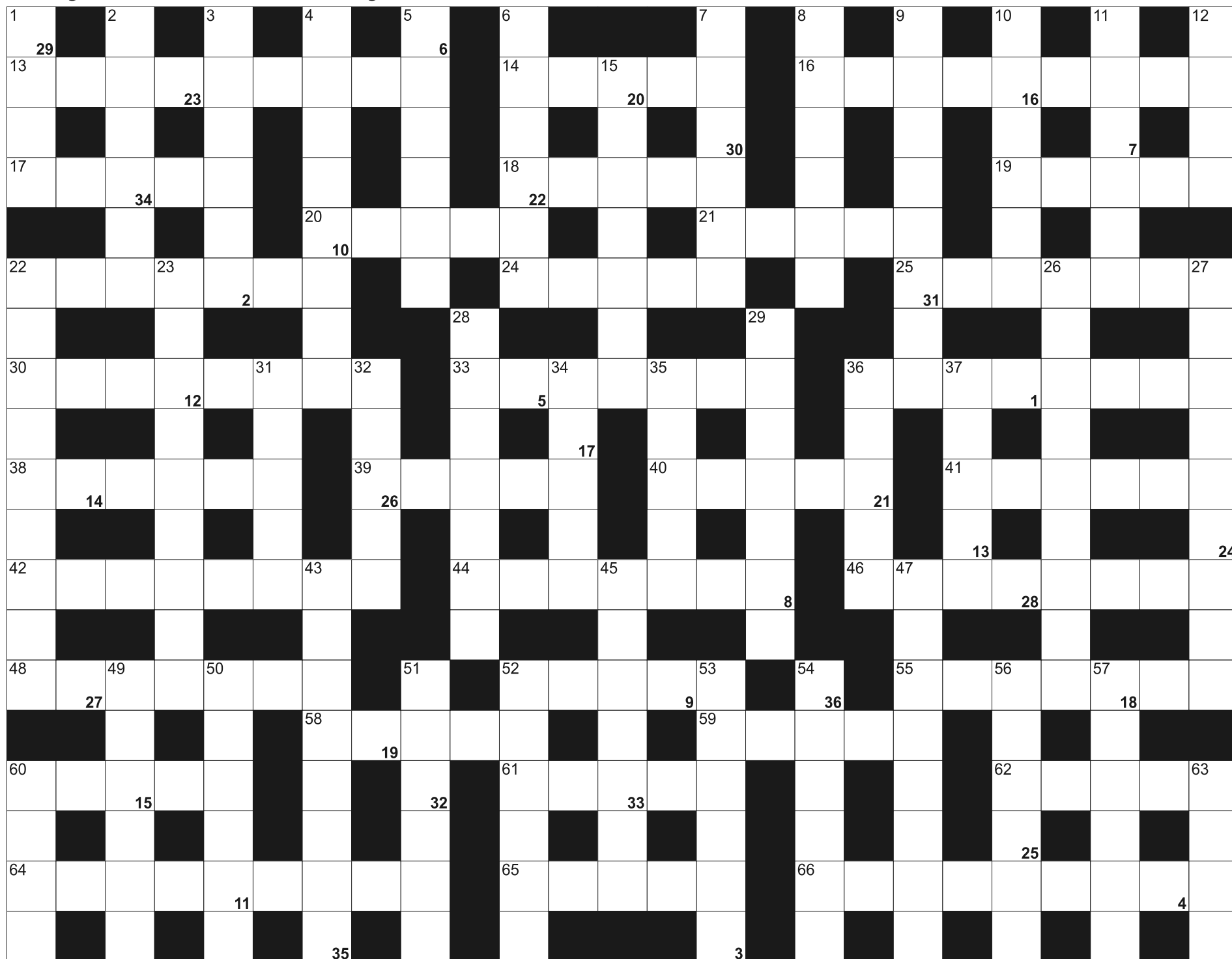
– Spodziewamy się zmian w opadach, częstszych okresów susz, problemów dla rolnictwa i dodatkowo nasilenia ekstremalnych zjawisk pogodowych, czyli silnych wiatrów, silnych komórek burzowych, które będą po prostu częstsze i bardziej uciążliwe – wskazuje ekspert.

Polska ma duży wpływ na zmianę klimatu, przede

wszystkim ze względu na dominującą rolę węgla w energetyce. Think tank Ember w raporcie za I połowę 2020 roku podaje, że w całej Unii Europejskiej OZE wytworzyły 40 proc. energii elektrycznej, zaś paliwa kopalne – 34 proc. O ile w większości krajów produkcja węgla systematycznie spada (np. w Niemczech o 39 proc.), o tyle Polska wytwarza teraz tyle samo energii elektrycznej z węgla, co pozostałe 25 krajów UE łącznie, bez Niemiec.

źródło: newseria.pl

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36						

POZIOMO: 13) runda rowerem wokół stadionu; 14) siły zbrojne krócej; 16) znaki interpunkcyjne w zdaniach; 17) Piaf, francuska piosenkarka; 18) "... z pokładu Idy" Gustawa Morcinka; 19) lecą z ogniska; 20) Biczewska, rosyjska pieśniarka ludowa; 21) załącznik do umowy; 22) pododdziały lotnictwa; 24) japońska marka aparatów fotograficznych; 25) przyrząd do podkręcania rzęs; 30) dokument podpisany własną krwią; 33) tęczec po łacinie; 36) kawałek, część; 38) stolica Rwandy; 39) japoński rosół; 40) przedsiębiorstwo; 41) ostre, smukłe stożki wieńczące wieże; 42) litery zamiast imion i nazwisk; 44) czwarta co do wielkości wyspa duńska; 46) prowadzi księgi rachunkowe; 48) Lincoln, były prezydent USA; 52) wymarły przodek słońia; 55) dzierzawa lokalu; 58) atakuje nim pszczoła; 59) widowisko

teatralne z dużym rozmachem; 60) siedziba najwyższych władz Rosji; 61) pojazd na płozach; 62) kubański taniec ludowy; 64) sterydy, środki dopingujące; 65) imię Newtona; 66) negocjacje, pertraktacje międzynarodowe.

PIONOWO: 1) niejedno na szachownicy; 2) nagromadzenie się krwi pod skórą; 3) święta wojna szerząca wiarę muzułmanów; 4) burza śnieżna, zawierucha; 5) imię żony Mickiewicza; 6) odprawia mszę; 7) ogrodzenie; 8) pod filiżanką; 9) zakrzywiona szabla perska; 10) największa wyspa Irlandii; 11) rzadka rzecz, przedmiot; 12) grube, plecione sznury; 15) okrutny masowy mord; 22) orędzie, pismo papieża do wiernych; 23) zarozumiałość i bezczelność; 26) nauka o zapachach i węchu; 27) dna, skaza moczaniowa; 28) słupy

podpierające strop w kopalni; 29) podwyższenie, scena dla artystów; 31) resztki zniszczonej budowli; 32) gospodarstwa z kurami lub norkami; 34) kolejowy lub aerodynamiczny; 35) paliwo do dawnych lamp; 36) szwajcarska waluta; 37) dowód nieobecności w miejscu przestępstwa; 43) mieszkają w Łomży; 45) cytryna o zielonej skórce; 47) dawniej krawcowa; 49) roślina na olej; 50) polska sieć kin wielosalowych; 51) razem z Gdańskiem i Sopotem; 52) tropikalny kuzyn komara; 53) długi płaszcz z szerokim paskiem; 54) zimozielone drzewo iglaste; 56) nakłanianie, namawianie do czegoś; 57) przepływa przez Delhi; 60) waluta Mjanmy; 63) kaczka norowa inaczej.

 ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA,
SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

LOKAL , 600-018-121

M -3, 790-817-519

MIESZKANIE Biskupiec lp. 45m2, 782-423-014

POKÓJ, 600-018-121

 AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

 PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO montażu drzwi, okien, prac ogólnobudowlanych. Mile widziane prawo jazdy. tel. kontakt, 608-313-373, 515-122-294

ELEKTRYK- Niemcy. 606-673-821, 0049/178-55-77-284.

MONTAŻYSTÓW płyt k-g i szpachlarza, 501-481-210

POSZUKUJE wykwalifikowanych wykończeniowców i glazurników, 603-073-374 pilne!

ZATRUDNIĘ higienistkę do pracy w gabinecie ortodontycznym , 605 625 748 (po 18.00)

 USŁUGI

budowa | remont

DACHY,, 514-456-553

HYDRAULIK, 501-209-794

STUDNIE wiercone do domów jednorodzinnych i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

inne

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

 RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl., 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

SPRZEDAM tłuczeń betonowy, 501-228-228

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

 ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207



89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. Ks. Jan Twardowski

Drogiemu Koledze

Konradowi Żukowskiemu
wraz z Rodziną
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają koledzy i koleżanki
z Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Olsztynie

439020opb1-a-M

Głębokie wyrazy współczucia Pani
dr inż. Marii Baranowskiej
z powodu śmierci
Siostry
składają Andrzej Salamon i pracownicy
PMT Trading Sp. z o.o.

440020opb1-a-M

*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.*

Albert Einstein

mp-otbr-6786

Rodzinie i Bliskim

ś. † p. Jerzego Dremo
wyrazy szczerzego współczucia
składają Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Perkoz” w Olsztynie

439220opb1-a-M

Pani Marii Waszczuk
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
Męża Antoniego
składają mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej
„Słoneczny Zakątek” w Olsztynie

436920opb1-A-G

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biurow Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biurow Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-K

Szczere wyrazy współczucia

Pani

Danucie
Liberadzkiej

z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd oraz pracownicy
firmy Paluzy Sp. z o.o.

22120lwzb-C-G

Panu

Zbigniewowi
Barcewiczowi
oraz Jego Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Brata
składają
Zarząd oraz pracownicy
firmy Paluzy Sp. z o.o.

22120lwzb-B -P

Pani

Urszuli Romańczyk
oraz Jej Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego żalu
i współczucia z powodu śmierci
Taty

Zarząd oraz pracownicy
firmy Paluzy Sp. z o.o.

22120lwzb-B -P

Państwu

Mirosławowi
i Barbarze Snarskim

słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają współpracownicy
z Kancelarii Podatkowej AZT Olsztyn

439420opb1-a-M



8615170pb1-aa -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 grudnia 2020 r.
zmarł Nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p. Jerzy Nieliwodzki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 grudnia 2020 r. (sobota)
o godz. 12.00 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Świętego
Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na
cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity). Kondukt żałobny
od głównej bramy. Pograżona w żałobie rodzina

441220pb1-A -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 grudnia 2020 r.
zmarła Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p. Halina Chojnowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 grudnia 2020 r. (sobota)
o godz. 13.30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej,
skąd o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie i pochowanie w grobie
rodzinnym na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w żałobie rodzina

438820pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 28 listopada 2020 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

**ś. † p.
Klemens Bukowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 grudnia
2020 r. (sobota) o godz. 10.30 modlitwą różańcową,
o godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta
pogrzebowa w kościele pw. Świętego Mikołaja
w Sząbruku. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Sząbruku.

Pograżona w żałobie rodzina

438720pb1-a-M

Ból może być miłością, powrotem, czekaniem i wspomnieniem

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 7 grudnia 2020 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza Babcia i Siostra

**ś. † p.
Regina Świątkiewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 grudnia 2020 r. o godz. 13.30 Mszą Świętą
w kościele pw. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego
przy ul. Dworcowej, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pograżona w żałobie rodzina

439820pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 4 grudnia 2020 r. odszedł od nas
nasz ukochany
Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Tadeusz Dryja

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
12 grudnia 2020 r. o godz. 13.00
w bazylice katedralnej pw. św. Jakuba w Olsztynie,
po czym nastąpi odprowadzenie
i pochowanie Zmarłego w grobie rodzinnym
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku i bólu rodzina

441520pb1-A-G

*Brakuje nam słów mogących ukoić smutek, nie umiemy zapęłnić
powstałej w sercu pustki, wierzymy jednak w ciepło innego świata,
które otula teraz Jego duszę*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 grudnia 2020 r.
odeszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata,
Teść, Dziadek, Syn, Brat i Wujek

ś. † p.

Henryk Sienkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 grudnia 2020 r.
(piątek) o godz. 9.00 Mszą Świętą Żałobną w kościele
pw. św. Stanisława Kostki przy ul. Niepodległości 18
w Szczytnie. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

440520pb1-a-M

*Są pożegnania, na które nigdy nie będziemy gotowi, i osoby,
na myśl o których zasypie nas lawina wspomnień*

Z wielkim smutkiem żegnamy
naszego wspaniałego Przyjaciela
i nieustrzonego organizatora
wszelkich imprez

ś. † p.

Tadeusza Dryję

Haniu, Ewo, Adamie,
łączmy się w żalu z Wami,
całą Rodziną i wszystkimi Bliskimi.

Przyjaciele

436320pb1-A-G

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy,
że 7 grudnia 2020 r. odszedł od nas
najukochańszy Mąż, Tata, Dziadek

ś. † p.

Jerzy Dremo

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 grudnia 2020 r.
w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 10.15
udamy się na mszę św. żałobną do kościoła NSPJ
przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żałobie rodzina

440120pb1-a-M



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

**Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę**

6144190pb1-a -K



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-a-M



ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN
(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-e-M



Farmański

ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G

WEJHEROWO NA KONIEC UDANEJ RUNDY

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Sobotnim spotkaniem w Wejherowie Warmia Energa zakończy pierwszą rundę. Zdecydowanym faworytem meczu są olsztynianie, bowiem w tabeli są na pierwszym, natomiast ich najbliżsi rywale na ostatnim miejscu w tabeli.

P przed olsztyńską Warmią Energa ostatnie spotkanie w tym roku. Podopieczni trenera Jarosława Knopika zagrają z Tytanami Wejherowo, ostatnią drużyną w tabeli. Szkoleniowiec Warmii przestrzega jednak przed lekceważeniem przeciwnika. – Musimy mieć skoncentrowane głowy, bo rywal pomimo miejsca tabeli jest groźny – przestrzega Knopik. – Po ostatnich wynikach izmoich informacji wynika, że przeciwnik potrafił się postawić teoretycznie silniejszym drużynom. Dość powiedzieć, że MKS Grudziądz wręcz wyszarpał zwycięstwo z Tytanami. To nie są przysłowiowi chłopcy do bicia, chociaż mają pecha w zdobywaniu punktów. Poza tym pamiętam nasz mecz w ubiegłym roku w Wejherowie, gdzie dopiero pod koniec potrafiliśmy udowodnić naszą wyższość. Nie zlekceważymy przeciwnika – zapewnia.

Olsztynianie są po serii bardzo ciężkich spotkań, dlatego

zespół po sobotnim zwycięstwie z USAR-em Kwidzyn (30:18) dostali dwa dni wolnego. Na szczęście wszyscy są zdolni do gry i nie zgłaszają poważniejszych urazów. Dodatkowo do dyspozycji trenera będzie powracający po kontuzji Jakub Kozłowski. – Po Kubie jeszcze widać przerwę w grze, ale to normalne. Stopniowo będziemy wdrażać go w naszą grę – mówi Knopik. Tymczasem na pełnych obrotach i w niezłej formie jest Adrian Chelmiński, który powrócił po urazie stopy. To daje większe pole manewru trenerowi na środku rozegrania i może odciążyć Marcina Malewskiego.

Warmiaczy chcą zakończyć pierwszą rundę na fotelu lidera, dlatego do Wejherowa jadą z mocnym postanowieniem zdobycia trzech punktów. Początek meczu o godz. 19.

*** Inne mecze 11. kolejki:** MKS Grudziądz - KPR Elbląg (sobota, g. 16), Sokół Porcelana Lubiana



Damian Didyk (nr 14) do tej pory dla Warmii Energi Olsztyn zdobył 20 bramek

Kościerzyna - SPR GKS Auto-inwest Żukowo, USAR Kwidzyn - SMS ZPRP Gdańsk, Nielba Wągrowiec - SMS ZPRP Kwidzyn.
*** Najlepsi strzelcy:** 1. Grzegorz Dorsz (Żukowo) 72; 2. Mykoła Maliarewicz (Gwardia Koszalin) 63; 3. Adam Lisiewicz (Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna) 60; 4. Dawid Reichel (SMS ZPRP Gdańsk) 59; 5. Maksim Kruchkou (Gwardia Koszalin) 58 (...). 7. Rafał Stępień (KPR Elbląg) 50; 16. Mateusz Kopyciński (Warmia Energa Olsztyn) 37; 18. Marcin Malewski (Warmia Energa Olsztyn) 35. **ŁSZ, dryh**

PO 10 KOLEJKACH

1. Warmia	21	257:213
2. Grudziądz	20	250:221
3. Nielba	20	266:247
4. Gwardia**	18	287:254
5. Elbląg	16	233:228
6. Żukowo*	15	224:195
7. Sokół	13	256:252
8. USAR	12	234:266
9. SMS G.	9	259:270
10. SMS K.*	3	195:249
11. Tytani	0	228:294

* mecz mniej ** mecz więcej

SPRINTEM

ZAPASY W niedzielę o godz. 9 w Uranii rozpocznie się tradycyjny międzynarodowy turniej młodzików „O Puchar Warmii i Mazur”. Olsztyńska impreza na trwałe wpisała się w sportowy krajobraz stolicy regionu, bowiem odbędzie się już 49. edycja tego zapasniczego turnieju młodzików (rocznik 2006-08). Jednak niedzielny turniej będzie się różnił od poprzednich, bowiem z powodu koronawirusa liczbę młodych zapasników musiano ograniczyć do 150. - Rok temu do Olsztyna przyjechało prawie 400 zawodników, ale teraz było to już niemożliwe, bo takie są zalecenia ministerstwa - mówi Michał Staszewski, trener Budowlanych Olsztyn, a zarazem jeden z organizatorów turnieju (obok Andrzeja Olszewskiego i Justyna Rydzyskiego). - Dlatego poprosiliśmy kluby, by tym razem dokonały wstępnej selekcji i do Olsztyna zabraly tylko najlepszych, co ma też dobrą stronę, bo powinno wpłynąć na jeszcze wyższy poziom sportowy naszej imprezy - przypuszcza Staszewski. Olsztyńskie zawody zostaną rozegrane tylko w dwóch stylach:



W niedzielę w Uranii powalczą 150 młodych zapasników

klasycznym oraz zapasach dziewcząt. - Ten ostatni styl niewiele się różni od stylu wolnego, wśród dziewcząt i kobiet są na przykład inne kategorie wagowe - wyjaśnia Michał Staszewski. - Nasz region będą reprezentować zapasnicy Budowlanych Olsztyn, Sokół Lubawa, Warmii Lidzbark Warmiński, Olimpii Elbląg, a poza tym będą też zawodnicy z Kętrzyna i Nowego Miasta Lubawskiego. Ograniczenie liczby uczestników nie będzie jedyną koronawirusową zmianą w organizacji turnieju, bowiem wszyscy uczestnicy najpierw będą

musieli wypełnić deklaracje o stanie swojego zdrowia, a poza tym przed wejściem do Uranii każdemu będzie badana temperatura. - Dodatkowo co dwie godziny będzie dezynfekowana mata - dodaje olsztyński szkoleniowiec. Z powodu koronawirusa tym razem kibice do Uranii nie wejdą, ale zawody będą mogli obejrzeć na You Tube na kanale Warmia Sport. Patronem turnieju jest prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz, a impreza współfinansują Gmina Olsztyn i Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.



Pływacy Kormorana Olsztyn podczas zawodów w Aquasferze

PLYWANIE W Aquasferze zorganizowano V Międzynarodowe Grand Prix Warmii i Mazur. Prawie 500 młodych pływaków rywalizowało w następujących kategoriach wiekowych: U-9, U-10, U-11, U-12, U-13, U-14 i starsi. W klasyfikacji medalowej 9-latków trzecie miejsce zajęł Piorun Gotdap, wśród 10-latków zwyciężył Kormoran Olsztyn przed Frogiem Giżycko, natomiast w rywalizacji 11-latków druga była Jedynka Elbląg, a trzeci Piorun. Indywidualnie najlepiej spisali się Julia Szkraba (Kormoran), Olga Nitschka (Frog) i Szymon

Budzisz (Kormoran), którzy zdobyli po 3 złote medale. Poza tym dwa razy na najwyższym stopniu podium stanęli Laura Kozłowska (Piorun), Kornel Pardo (Frog), Karolina Jarocka (Piorun) i Lena Kozak (Jedynka Elbląg). Natomiast po jednym złocie zdobyli Olaf Gładkowski (MOS Etk), Juliusz Walkiewicz (Piorun), Antoni Kisieliwski (Piorun), Lena Nitschka (Frog), Inga Nszkiewicz (Piorun), Lena Łagodzińska (Ros Pisz), Miłosz Ciechanowicz (Frog), Kajetan Misiewicz (Jedynka Elbląg), Teodozjusz Kozikowski (Kormoran), Lena Dziapka (Kormoran), Julia Leśniewska (Jedynka

Elbląg), Aleksandra Walkowiak (Kormoran) i Borys Żukowski (Kormoran). Warto dodać, że Karolina Jarocka (Piorun) została najlepszą zawodniczką w U-10 według zdobytych punktów (po przeliczeniu czasów). Trzecia była Olga Nitschka (Frog). W starszych kategoriach wiekowych dwa złote medale zdobył Marcel Jureko (Jedynka), a po jednym wywalczyli Jan Zera (Kormoran), Maja Brodacka (Kormoran) i Olaf Borys (Jedynka).

SHORT TRACK W Białymstoku odbyły się trzecie Okręgowe Zawody Rankinguowe. Z tyżwiarzy województwa warmińsko-mazurskiego w klasyfikacjach generalnych na trzech miejscach uplasowali się juniorzy D: Tymon Hryniewicz i Martyna Górka (oboje Orzeł Elbląg) i juniorka C Michalina Wawer (Short Track MOSiR Giżycko). Hryniewicz był trzeci na 1000 m i 777 m, Górka zajęła drugie miejsce na 1000 m i trzecie na 500 m, natomiast Wawer zdobyła brąz na 500 m i 1000 m. **dryh**

DZIWNY TRZECIOLIGOWY SEZON, BO

GDYBY NIE DOBRA FORMA ZNICZA BIAŁA PISKA, KTÓRY ZAKOŃCZYŁ JESIENNĄ CZĘŚĆ ROZGRYWEK NA CZWARTYM MIEJSCU, TO WYSTĘPY NASZYCH TRZECIOLIGOWCÓW W TYM SEZONIE WYPADŁYBY NAPRAWDĘ BLADO. W PODSUMOWANIU RUNDY POSZUKALIŚMY JEDNAK POZYTYWÓW, BO SĄ SZANSE, BY JESZCZE URATOWAĆ TEN WYJĄTKOWY SEZON.

Takich rozgrywek w III lidze jeszcze nie było. Brak spadków po przerwaniu poprzedniego sezonu i dokooptowanie beniaminków oraz Legionovii Legionowo, która spadła z II ligi sprawiło, że w grupie I gra aż 22 zespołu. Duża liczba drużyn wymusiła wprowadzenie nowej formuły rozgrywek. Po 21 kolejkach (trzy ostatnie serie zaplanowano na marzec) tabela zostanie podzielona na grupę spadkową i mistrzowską. Ojedno miejsce promowane awansem zagrają drużyny z miejsc 1-8., no inna razie nad wirtualną kreską z naszych jest tylko Znicz Biała Piska. Pozostałe 14 drużyn powalczą o utrzymanie, w tym gronie zimową przerwę spędzą GKS Wiekielec, Concordia Elbląg i Kaczkan Huragan Morąg. A spadkowiczów będzie wielu, bo nie dość, że w planach jest powrót do ligi z udziałem 18 drużyn, to być może będzie trzeba jeszcze przyjąć do naszej grupy któregoś ze spadkowiczów (a może nawet trzech!).

ZNICZ BIAŁA PISKA

Podsumowując rundę w wykonaniu Znicza z łatwością można użyć wielu określeń z przedrostkiem naj-, oczywiście w pozytywnym znaczeniu. Przykłady? Ekipa trenera Ryszarda Borkowskiego to najlepszy reprezentant Warmii i Mazur (4. miejsce), zespół z najdłuższą serią bez porażki (12 spotkań), najrzadziej przegrywająca drużyna w lidze (3 razy, taki sam bilans ma tylko Legionovia). A do tego w Zniczu grają najlepszy strzelec ligi (Bartosz Giełazyn zakończył rundę

z 14 bramkami) i bramkarz najlepiej broniący rzuty karny (4 udane interwencje Adama Radzikowskiego w 6 próbach).

W Białej Piskiej udało się zrealizować cel zakładany przed rundą, czyli wywalczenie na tyle wysokiej pozycji, by w wiosennej dogrywce powalczyć o udział w grupie mistrzowskiej. Nie oznacza to, że Znicz ma mocarstwowe plany i zaatakuje II ligę. Miejsce w ósemce to gwarancja spokojnego dogrania sezonu i rywalizacja z najlepszymi bez presji, czyli zdecydowanie lepsze rozwiązanie niż walka o utrzymanie i nerwowe zaglądanie w tabelę.

– ZROBILIŚMY TO, NA CO CIĘŻKO TRENOWALIŚMY OD PIERWSZEGO DNIA PO WZNOWIENIU ZAJĘĆ – PRZYZNAJE RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – ŻAŁOWALIŚMY, ŻE RUNDA WIOSENNA POPRZEDNIEGO SEZONU ZOSTAŁA PRZERWANA, BO JUŻ WTEDY ZAJMOWALIŚMY WYSOKĄ POZYCJĘ I CHCIELIŚMY UDOWODNIĆ, ŻE JESTEŚMY SOLIDNYM ZESPOŁEM.

Jesienią przeżywaliśmy ogromne emocje, ale znów osiągnęliśmy wyniki, który zapiszą się w historii klubu. Nie było przypadku w tym, że nie przegraliśmy żadnego z ostatnich 12 meczów. Graliśmy solidną piłkę, wykorzystywaliśmy nasze atuty,



Dzięki skutecznej grze Bartosza Giełazyna (z lewej) Znicz zakończył jesień tuż za czołową trójką

a kolejne dobre wyniki zbudowały drużynę mentalnie. To był bardzo trudny okres, który kosztował nas mnóstwo sił, ale spędzimy święta w poczuciu dobrze spełnionego zadania. Zresetujemy głowy, nabierzemy świeżości i w styczniu wrócimy do tego, co kochamy i co sprawia nam, naszym kibicom i działaczom tyle radości. Została

nam do postawienia przysłowiowa kropka nad i, by zagrać w grupie mistrzowskiej. Wierzę, że jest to w naszym zasięgu i zrobimy wszystko, by w marcu prezentować się na miarę oczekiwań.

Zanim jednak Znicz zaczął znakomicie punktować, zdobywając 28 punktów w 12 meczach, to w pewnym momencie w Białej Piskiej zro-

biło się naprawdę nerwowo. Po wygranej na inaugurację w Białymstoku z rezerwami Jagiellonii przyszedł trwający miesiąc kryzys. Brak wygranej w kolejnych pięciu meczach wymusił zmiany - do sztabu szkoleniowego dokooptowany został Kamil Lauryn, były doświadczony piłkarz Wigier Suwałki, który wniósł nowe elementy do

treningów i bezpośredniego przygotowania do meczów. Z kolei Łukasz Kuśnierz, choć przed sezonem przychodził jako potencjalny kreator gry Znicza, wylądował na środku obrony i wprowadził swoim doświadczeniem sporo spokoju przed bramką Adama Radzikowskiego.

GKS WIKIELEC

Beniaminek potrzebował czasu na aklimatyzację w III lidze. O ile na swoim boisku GKS radził sobie całkiem dobrze, punktując dość regularnie, to pierwsze wyjazdowe mecze chwały zespołowi nie przynosiły: 1:3 z Sokołem Aleksandrów Łódzki, 1:6 z Legią II Warszawa oraz po 1:4 z Olimpią Zambrów i Unią Skierniewice.

NA PRZEŁAMANIE NA BOISKU RYWALI ZESPÓŁ SPOD IŁAWY CZEKAŁ PRAWIE TRZY MIESIĄCE, GDY ZAPUNKTOWAŁ PO RAZ PIERWSZY, POKONUJĄC 2:1 W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM TAMTEJSZĄ LECHIE. ZRESZTĄ KOŃCÓWKA RUNDY BYŁA W WYKONANIU GKS BARDZO DOBRA, BO NIE DOŚĆ, ŻE ZESPÓŁ PRZESTAŁ SERYJNIE TRACIĆ GOLE, TO W DODATKU PORADZIŁ SOBIE Z WYŻEJ NOTOWANYMI RYWAŁAMI, ZDOBYWAJĄC BARDZO CENNE PUNKTY.

Ostatecznie zakończył rundę na 12. miejscu, gromadząc 25 oczek. W normalnych okolicznościach byłby do niezły dorobek, ale ten sezon do normalnych przecież nie należy.

Trener Wojciech Tarnowski doskonale zdaje sobie sprawę, że wiosną o awans do czołowej ósemki będzie bardzo trudno, a w walce o utrzymanie liczył się będzie każdy punkt. W drugiej rundzie rywalizacja w dolnej części tabeli będzie odbywała się w formule jednej rundy każdy z każdym, przy czym gospodarzami meczów będą zespoły, które w pierwszej fazie grały z poszczególnymi



GKS Wiekielec pod wodzą Wojciecha Tarnowskiego z każdym miesiącem spisywał się coraz lepiej

I CZASY MAMY BARDZO DZIWNIE

mi rywalami na wyjazdach. Oznacza, to że GKS może czekać seria spotkań w roli gości, więc zadanie wydaje się dodatkowo utrudnione. W Wikielecu nikt jednak nie zamierza składać broni i już planowane są wzmocnienia drużyny na kilku pozycjach.

GKS był jedynym zespołem spośród naszych III-ligowców, którego bezpośrednio dotknęła epidemia koronawirusa. Co prawda zakażenie stwierdzono tylko u trenera Wojciecha Tarnowskiego, ale przechodził on chorobę dość poważnie, a w klubie posunięto się do ciekawego rozwiązania. Pod jego nieobecność tymczasowo zespół objął Piotr Zajączkowski, wracając na ławkę trenerską po rozstaniu ze Stomilem Olsztyn, a eksperyment zakończył się pełnym sukcesem, czyli dwoma bardzo cennymi zwycięstwami 1:0 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki i Polonią Warszawa.

CONCORDIA ELBLĄG

Przed sezonem wielu widziało Concordię w gronie drużyn, który mogą sporo namieszać. Tymczasem boisko szybko zweryfikowało zespół, do którego dołączyli latem m.in. Hubert Otręba, Patryk Burzyński i Jakub Bojas, a w trakcie rundy dodatkowo doszedł jeszcze bramkarz Michał Leszczyński, który po wielu latach rozstał się ze Stomilem Olsztyn. Co prawda był już po słowie z Widzewem, ale w ostatniej chwili coś (lub bardziej ktoś) ten transfer storpedował.

Dlatego Concordia zaskoczyła in minus, kończąc rundę dopiero na 18. miejscu – zdobyła 17 punktów w 17 rozegranych meczach.

O NASTROJACH PANUJĄCYCH JESIENIĄ W OBOZIE „SŁONIKÓW” MOŻE ŚWIADCZYĆ CHOĆBY TO, ŻE ZESPÓŁ PROWADZIŁO W OSTATNICH MIESIĄCACH AŻ TRZECH TRENERÓW.

Jeszcze w sierpniu rozstano się z Adamem Borosem, pod wodzą którego Concordii nie udało się wywalczyć choćby punktu. Od porażki pracę na stanowisku pierwszego trenera rozpoczął zaledwie 30-letni Mateusz Bogda-



Fot. Ryszard Biel

Concordia (czarne stroje) zagrała zdecydowanie poniżej oczekiwań elbląskich kibiców

nowicz, który wcześniej był asystentem w sztabie Borosa oraz Łukasza Nadolnego. W dwóch kolejnych meczach Concordia wywalczyła jednak komplet punktów i władze klubu uznały, że warto dać młodemu szkoleniowcowi więcej czasu.

Elblążanie dalej punktowali jednak wkratkę, więc w październiku sięgnięto po kolej-

ne tymczasowe rozwiązanie. Pracę z zespołem seniorów rozpoczął Krzysztof Machiński, który zbiera bardzo dobre recenzje za szkolenie młodzieży w Concordii. Pod jego wodzą zespół do końca rundy już nie przegrał, notując zwycięstwo i cztery remisy. Przy odrobinie szczęścia Concordia mogła pokusić się o kilka punktów więcej,

bo w meczach z Ruchem Wysokie Mazowieckie i Olimpią Zambrów traciła prowadzenie w końcówkach, a z Lechią Tomaszów Mazowiecki nie potrafiła udokumentować golem zdecydowanej przewagi.

Po rozczarowującej rundzie w Elblągu zajdą zmiany. Pierwsza, która ma zostać ogłoszona na dniach, będzie

na stanowisku... trenera. Konsekwencje słabej rundy nie ominą raczej także graczy, tym bardziej że „na papierze” Concordia dysponuje kadrą, która powinna gwarantować grę o zdecydowanie wyższe cele niż utrzymanie.

W Elblągu panuje jednak przekonanie, że nie wszystko jeszcze stracone, bo różnice punktowe w dole tabeli są niewielkie, a „Słoniki” rozpoczynając rundę wiosenną od zaległego spotkania z Jagiellonią II Białystok, więc po zimowej przerwie mają teoretycznie więcej punktów do zdobycia niż rywale, z którymi przyjdzie im powalczyć o utrzymanie.

KACZKAN HURAGAN MORĄG

Przebudowany latem Kaczkan Huragan oblał ligowy egzamin. Tylko 16 punktów w 18 meczach to dorobek, który pozwolił wyprzedzić zaledwie najsłabsze wstawce zespoły z Podlasia – KS Wąsilków i Olimpię Zambrów.

Trudno nie odnieść wrażenia, że nie najlepszym rozwiązaniem była przedsezonowa rewolucja w drużynie z Morąga. Z poprzedniego sezonu pozostało tylko kilku graczy i to oni byli najbardziej zaufanymi ludźmi trenera Marcina Zmiarowskiego. Aż trudno wyobrazić sobie, gdzie dzisiaj byłby Kaczkan Huragan, gdyby nie Piotr Łysiak, Paweł Galik czy Adam Paliwoda. Mimo problemów ze zdrowiem swoje dorzucili także Rafał Maćkowski, Daniel Michałowski oraz Piotr Karłowicz, który wznowił treningi z drużyną już w trakcie sezonu.

– WIELE RAZY SŁYCHAŁEM, ŻE MIEJSCE W TABELI NIE ODDAJE NASZEJ GRY I TRUDNO MI NIE ZGODZIĆ SIĘ Z TYMI SŁOWAMI – PRZYZNAJE TRENER MARCIN ZMIAROWSKI. – BRAKOWAŁO NAM WYKOŃCZENIA, DLATEGO ZIMĄ BĘDZIEMY USILNIE SZUKALI NAPASTNIKA, KTÓRY BĘDZIE WYKORZYSTYWAŁ STWARZANE SYTUACJE.

W kilku meczach traciliśmy punkty naprawdę pechowo, nie potrafiliśmy zwyciężyć, choć piłkarsko prezentowaliśmy się lepiej od rywali. W piłce potrzebne jest jeszcze szczęście, a nam w tej rundzie go brakowało, dlatego czeka nas trudna wiosna, ale przystąpimy do przygotowań z myślą o walce o utrzymanie.

Kaczkan Huragan jesienią nie zdołał wygrać ani jednego meczu na swoim boisku (cztery remisy i cztery porażki). Wobec takiego bilansu 12 punktów wywalczonych na wyjazdach to naprawdę dobry dorobek. Wszystko wskazuje na to, że wiosną morażanie będą musieli mocno się przyłożyć, by uniknąć degradacji, ale na pewno nie stoją na straconej pozycji. Wystarczy nie powtórzyć błędów z rundy jesiennej, a zespół, w którym kluczowe role odgrywa kilku tak doświadczonych graczy, powinien dać radę.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Po rundzie jesiennej

1. Pogoń*	39	42:15
2. Świt	34	35:20
3. Polonia	34	32:18
4. Znicz	33	34:23
5. Legia II	30	33:22
6. Unia	30	33:22
7. Legionovia*	30	23:16
8. Pelikan	29	29:26

9. Sokół	27	30:16
10. Kutno	26	27:27
11. Radomsko	25	27:28
12. Wikielec	25	26:32
13. Jagiellonia II***	25	27:21
14. Błonianka**	23	32:25
15. Broń	20	20:31
16. Ursus	19	22:29
17. Lechia*	17	22:42
18. Concordia*	17	16:22
19. Ruch*	17	20:31
20. Kaczkan	16	20:33
21. Olimpia	11	22:36
22. Wąsilków	8	15:52

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

*** 3 mecze zaległe

Najsukuteczniejsi strzelcy

* **Znicz** – Bartosz Giełaziński (14 goli), Mateusz Furman, Dawid Kalinowski (po 5)

* **GKS Wikielec** – Michał Bartkowski, Michał Jankowski (po 6), Mateusz Jajkowski (3)

* **Concordia** – Jakub Bojas (7), Hubert Maciążek, Anton Kotosow (po 2)

* **Kaczkan Huragan** – Piotr Łysiak (7), Paweł Galik, Mateusz Kasprzyk, Rafał Lisiecki (po 2)



Fot. Łukasz Szymański

Najsukuteczniejszym zawodnikiem Kaczkana Huragana Morąg jest Piotr Łysiak (w środku)

I JEDNI, I DRUDZY SIĘ STĘSKNILI

SIATKÓWKA \\ Nie lada niespodziankę sprawili swoim kibicom siatkarze Indykpolu AZS, którzy chwycili za telefony i zadzwonili do... posiadaczy całosezonowych karnetów, pytając ich o zdrowie i informując o przygotowanej dla nich niespodziance!

Czas pandemii to także czas mniej lub bardziej uciążliwych wyrzeczeń, który na przykład dla kibiców w większości krajów oznacza odgórny zakaz zasiadania na trybunach. Innymi słowy: ze względów epidemicznych, zawodniczki i zawodnicy rywalizują ze sobą w pustych halach i ciszy na widowni, czyli w atmosferze jako żywo przypominającej raczej przedsezonowe sparingi niż granie o konkretną stawkę...

NIE INACZEJ JEST, OCZYWIŚCIE, W OLSZTYNIE, GDZIE PRZY PUSTYCH TRYBUNACH GRAJĄ M.IN. PIERWSZOLIGOWE KOSZYKARKI KKS, WYSTĘPUJĄCY

W PIERWSZEJ LIDZE PIŁKARZE RĘCZNI WARMII ENERGIA CZY WRESZCIE – GRAJĄCY W PLUSLIDZE SIATKARZY – INDIKPOL AZS.

I to właśnie ci ostatni – w oczekiwaniu na ten wyśniewany dzień, w którym ponownie będą mogli liczyć na doping wiernych fanów w Uranii – pokazali, że pamiętają o swoich kibicach. Otóż Indykpol AZS wymyślił dość nowatorską akcję polegającą na tym, że zawodnicy zadzwonili do niektórych posiadaczy karnetów na mecze olsztynian, pytając ich o samopoczucie w tych trudnych czasach. No i wcielając się wrole... świętych Mikołajów, którzy zawiadomili fanów o przygotowanej im przez klub (wspólnie ze sponsorami) niespodziance.

– Razem z klubem organizujemy taką akcję, żeby zbli-



Olsztyński rozgrywający Kamil Droszyński miał okazję wręczyć jednej z kibicek Indykpolu AZS niespodziankę od klubu

żyć trochę nas, zawodników i kibiców w tym pandemicznym okresie, w którym nie możecie być razem z nami – mówił w jednej z takich rozmów libero Jędrzej Gruszczyński, oprócz którego do akcji zostali „wydelegowani” z Indykpolu AZS również Kamil Droszyński, Dawid Woch i Wojciech Żaliński.

„Chodzę na każdy mecz, a teraz jestem w rozterce. No, ale oglądam was w telewizji...” – przyznała z kolei jedna z rozmówczyń siatkarki, która z radością przyjęła też zaproszenie do odebrania specjalnej, „prezentowej” paczki, zawierającej informator z autografami całego zespołu, a także produkty Indykpolu, Polmleku, Specjale czy Fortuny, a więc sponsorów klubu. „Z przyjemnością. Bo ja was kocham po prostu!” – usłyszał w odpowiedzi uśmiechnięty Dawid Woch.

– Drodzy kibice, bardzo żałuję, że nie możecie uczestniczyć w meczach PlusLigi.

Trzymajcie za nas kciuki przed telewizorami i mam nadzieję, że jeszcze w tym sezonie spotkamy się razem w Uranii. Pozdrawiam w imieniu całej drużyny – powiedział na koniec Wojciech Żaliński.

>>> **ZAKSA** Kędzierzyn-Koźle znów górą w starciu z PGE Skrą Bełchatów, tyle że tym razem nie w PlusLidze, ale w meczu fazy grupowej CEV Ligi Mistrzów. Na inaugurację turnieju w kędzierzyńskiej hali Azoty gospodarze nadszarpnęli łatwo pokonali swojego ligowego rywala 3:0 (21, 19, 19). Parę dni wcześniej ZAKSA wygrała ze Skrą dopiero po tie-breaku.

W innym spotkaniu Fenerbahce Stambuł pokonał belgijski Lindemans Aalst 3:2 (-20, 22, 21, -17, 9). Wczorajsze mecze grupy A Ligi Mistrzów zakończyły się już po oddaniu gazety do druku.

pes

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ W zaległych meczach 15. kolejki Fortuna 1. Ligi Resovia zremisowała z Radomiakiem 0:0, natomiast wyraźnie odradzająca się Sandecja Nowy Sącz pokonała u siebie GKS 1962 Jastrzębie 3:0 (Šovšić 6, Chmiel 34, Walski 87). To już trzecie z rzędu zwycięstwo ekipy z Nowego Sącza. Po 16 kolejkach w tabeli prowadzi Bruk-Bet Termalica Nieciecza (38 pkt i mecz mniej) przed ŁKS Łódź (32), Górnikiem Łęczna (31), Arką Gdynia (28) GKS Tychy i Radomiakiem (po 27). Stomil Olsztyn jest 11. (20 pkt), a ostatnie trzy miejsca zajmują Sandecja (12), Zagłębie Sosnowiec (11) i Resovia (9). W tym sezonie do II ligi spada tylko jedna drużyna. W najbliższą sobotę, na zakończenie jesieni, Stomil podejmie przy Piłsudskiego 69A lidera rozgrywek Termalikę (g. 12.30).

>>> **II liga, zaległy mecz 16. kol.:** Garbarnia Kraków - Znicz Pruszków 2:1 (1:0). Czołówka (po 17 kolejkach): 1. Górnik Polkowice (35; mecz mniej); 2. GKS Katowice (35); 3. Wigry Suwałki (32; mecz mniej), (...) 8. Sokół

Ostróda (23; mecz mniej), (...) 15. Olimpia Elbląg (16).

>>> Białoczerwoni poznali terminarz meczów w eliminacjach mistrzostw świata 2022, podczas których Polska będzie rywalizować w grupie I z Anglią, Węgrami, Albanią, Andorą i San Marino. Przypomnijmy: bezpośredni awans na mundial w Katarze uzyskają tylko zwycięzcy 10 grup w Europie, a o pozostałe trzy miejsca powalczą w dwustopniowych barażach m.in. drugie zespoły w grupach. Drużyna Jerzego Brzęczka znacznie kwalifikacje MŚ 2022 marcowym „maratonem”, w trakcie którego przyjdzie jej rozegrać trzy spotkania w ciągu sześciu dni – wyjazdowe na Węgrzech (25 marca) i w Anglii (31 marca), przedzielone domową potyczką z Andorą (28 marca).

GRUPA I

* **25 marca:** Węgry - Polska (g. 20.45), Andora - Albania, Anglia - San Marino;

* **28 marca:** Albania - Anglia, Polska - Andora (20.45), San Marino - Węgry;

* **31 marca:** Anglia - Polska (20.45), Andora - Węgry, San Marino - Albania;

* **2 września:** Polska - Albania (20.45), Andora - San Marino, Węgry - Anglia;

* **5 września:** Albania - Węgry, Anglia - Andora, San Marino - Polska (20.45);

* **8 września:** Polska - Anglia (20.45), Albania - San Marino, Węgry - Andora;

* **9 października:** Polska - San Marino (20.45), Andora - Anglia, Węgry - Albania;

* **12 października:** Albania - Polska (20.45), Anglia - Węgry, San Marino - Andora;

* **12 listopada:** Andora - Polska (20.45), Anglia - Albania, Węgry - San Marino;

* **15 listopada:** Polska - Węgry (20.45), Albania - Andora, San Marino - Anglia.

>>> W hitowym starciu ostatniej kolejki Ligi Mistrzów Juventus zrewanżował się za porażkę w Turynie (0:2) i wygrywając z Barceloną na Camp Nou 3:0, zepchnął Katalończyków z pierwszego miejsca w grupie. Z kolei RB Lipsk pokonał Manchester United, awansując

kosztem Anglików do fazy pucharowej. „Czerwone Diabły” wiosną zagrają tylko w Lidze Europy... W tej samej grupie doszło do skandalu w Paryżu: mecz PSG z Basaksehirem Stambuł został przerwany w 15. min, bo goście zeszli z boiska, protestując przeciw rasistowskiemu komentarzowi... sędziego technicznego, który nazwał „czarnym” asystenta trenera Basaksehiru. W geście solidarności murawę opuścili też paryżanie. Mecz został przeniesiony na środę, już z inną obsadą sędziowską (zakończył się po oddaniu gazety do druku). Zwycięstwo nad Zenitem odniosła Borussia Dortmund, a swojego pierwszego w karierze gola w LM zdobył Łukasz Piszczek.

* **Liga Mistrzów (6. kol.), grupa E:** Rennes - Sevilla 1:3 (Rutter 86 karny - Koude 32, En-Nesyri 45+2, 81); Chelsea Londyn - Krasnodar 1:1 (Jorginho 28 karny - Cabella 24); **grupa F:** Zenit St Petersburg - Borussia Dortmund 1:2 (Driussi 16 - Piszczek 68, Witsel 78); Lazio Rzym - Club Brugge 2:2 (Correa 12, Immobile 27 karny -

Vormer 15, Vanaken 76); **grupa G:** Dynamo Kijów - Ferencvaros Budapeszt 1:0 (Popow 60); Barcelona - Juventus Turyn 0:3 (Cristiano Ronaldo 13 karny, 52 karny, McKennie 20); **grupa H:** RB Lipsk - Manchester United 3:2 (Angelino 2, Haidara 13, Kluivert 69 - Fernandes 80 karny, Maguire 82); mecz Paris Saint-Germain - Basaksehir Stambuł przerwano w 15. min przy stanie 0:0.

GRUPA E

1. Chelsea	14	14:2
2. Sevilla	13	9:8

3. Krasnodar	5	6:11
4. Rennes	1	3:11

GRUPA F

1. Borussia	13	12:5
2. Lazio	10	11:7

3. Brugge	8	8:10
4. Zenit	1	4:13

GRUPA G

1. Juventus	15	14:4
2. Barcelona	15	16:5

3. Dynamo	4	4:13
4. Ferencvaros	1	5:19

GRUPA H

1. RB Lipsk	12	11:12
2. PSG*	9	8:5

3. Manchester Utd	9	15:10
4. Basaksehir*	3	6:13

* mecz mniej

SPORT W TV \\ **Skoki narciarskie.** MŚ w lotach w Planicy: kwalifikacje (15.55, TVP Sport; 16, Eurosport 1)

* **Siatkówka.** Liga Mistrzów: Zenit - Ljubljana (17, Polsat Sport Extra); Fenerbahce - Skra, ZAKSA - Aalst (17.50, 20.20, Polsat Sport); Puchar Tauron 1. Ligi mężczyzn, finał: Wisła Bydgoszcz - BBT Bielsko-Biała (20.30, Polsat Sport News)

* **Piłka nożna.** Liga Mistrzów: Górnik Łęczna - PSG (17.05, TVP Sport); Liga Europy: Standard - Benfica, Sparta - Milan (18.15, 20.50, Polsat Sport Premium 2); Lech - Rangers (18.50, TVP 2); 18.55, Polsat Sport Premium 1); Magazyn LE (23.30, Polsat Sport Premium 1).

pes

APPLE PREZENTUJE NOWE SŁUCHAWKI

Koniec domysłów. Apple w końcu zaprezentowało bezprzewodowe nauszne słuchawki. Nie jest tajemnicą, że AirPods od dawna są w czołówce rynku bezprzewodowych słuchawek, a po odkryciu w kodzie iOS ikony nausznego modelu, kwestią czasu była jego premiera. Nowe słuchawki noszą nazwę AirPods Max. Mają bardzo dziwne etui, bardzo ciekawy kształt i bardzo nienormalną cenę. Ale po kolei. AirPods Max dołączają do modeli AirPods i AirPods Pro, czyli dousznych i dokałanowych słuchawek. Na pokładzie — jak w wersji Pro — nie mogło zabraknąć ANC (aktywna redukcja szumów). Są też nowe kolory. Ale nic nie usprawiedliwia takiej ceny — 2799 zł. Za takie pieniądze kupimy dużo lepsze studyjne słuchawki nauszne. Sprzedaż nowego modelu rozpocznie się 15 grudnia, przedsprzedaż już ruszyła. Na dostawę jednak trochę poczekamy, bo mowa nawet o 12 tygodniach. AirPods Max będą dostępne w pięciu wersjach kolorystycznych: szarym (space gray), srebrnym (silver), niebieskim (sky blue), zielonym i różowym. Od strony technicznej mamy 40 mm przetworniki. Do zakupu ma zachęcać właściwie to, że to AirPods, czyli fakt automatycznego parowania po Apple ID, bezdotykowa obsługa Siri czy specjalne tryby dźwięku. Jest też adaptacyjny equalizer. Od strony designu — zależy od gustu, ale Apple faktycznie miało na nie jakiś pomysł. Zgaduję, że będą naprawdę wygodne, choć nie powiedziałbym żeby należały do najpiękniejszych sprzętów na świecie. Jest nawet cyfrowa korona żywcem wyjęta z Apple Watch. Kontrolujemy nią poziom głośności, przewijamy utwory i odbieramy połączenia. To akurat bardzo wygodne, bo wyeliminuje konieczność trzymania przy sobie telefonu.



ROBOT-PIESZY W PENSYLVANII

W USA to mają innowacje. Po chodnikach Pensylwanii poruszają się już autonomiczne roboty. Dostarczają przesyłki między firmami oraz ze sklepów do klientów. Oczywiście nie jest to pierwszy (ani ostatni) stan, który na to zezwolił. Przed Pensylwanią zrobiło to 11 innych stanów. Pozwolenie dotyczy robotów o masie do 270 kg. Ciekawsze jest jednak to, że PDD (Personal Delivery Devices), czyli osobiste urządzenia dostawcze, będą traktowane jak piesi. Warunek był jeden — odpowiednie oprogramowanie, które umożliwi robotowi ustępowanie drogi innym pieszym. Po części przyczyniła się do tego pewnie pandemia, bo przecież dostarczenie przesyłki przez robota eliminuje kontakt ludzki. Czy to już koniec kurierów? Raczej nie, ale bardziej uzupełnienie ich pracy. Jakże to ma wady? Zezwolenie na działanie robotów określa ich prędkość maksymalną do 20 km/h. To szybko, jak na pieszego, który porusza się z dużo mniejszą prędkością (ok. 4-10 km/h). Co więcej — poza chodnikiem robot może jechać nawet 40 km/h. Robotów na pewno nie będzie od razu dużo, bo to poniekąd test w terenie. Trzeba dopracować oprogramowanie, które zminimalizuje możliwość kolizji z pieszym czy rowerzystą.



CHIŃSKI KOMPUTER PRZYSZŁOŚCI

Chińczycy dokonali niemożliwego. Stworzyli kolejny niesamowity komputer kwantowy. Czy to się do czegoś przyda? Póki co nie. Niedawno pisałem o Sycamore — komputerze kwantowym stworzonym przez speców z Google. W kilka minut dokonywał obliczeń, które zajęłyby zwykłemu superkomputerowi 10 tysięcy lat. To jednak nic w porównaniu do wyczynu Chińczyków. A to dlatego, że komputer kwantowy Jiuzhang potrzebował 180 sekund na wykonanie obliczeń, które zajęłyby superkomputerowi Fugaku (najszybszy na świecie) 600 mln lat. Dla porównania i zrobienia jeszcze większego wrażenia — komputer Sunway TaihuLight (trzeci na świecie) potrzebuje na takie obliczenia 2,5 mld lat. Te dwa komputery kwantowe (Sycamore i Jiuzhang) coś łączy — nie przydadzą się dziś do niczego. Chiński komputer działa jednak inaczej niż Amerykański. Stąd takie różnice. W przypadku Sycamore do obliczeń wykorzystuje się chłodzone nadprzewodniki, a Jiuzhang może sterować pojedynczymi fotonami. I nie potrzebuje superchłodzenia. Za dobrze? Jiuzhang ma jednak jeden problem — może wykonywać jedno zadanie. Czyli konkretne zadane obliczenia. Działanie takiego komputera jest inne niż klasycznego superkomputera. Jiuzhang korzysta z próbkowania bozonu. W dużym uproszczeniu komputer kwantowy oblicza ścieżki, którymi podróżują fotony. Superkomputer tego nie potrafi. Mimo wszystko nie wykorzystamy takiego komputera praktycznie do niczego niż do tej operacji, o której mowa. Nie ma uniwersalnego komputera kwantowego, który pozwoli na szerokie zastosowanie mocy obliczeniowej. Ale na pewno z czasem się pojawi.



SAMSUNG TEŻ IDZIE W EKOLOGIĘ



A raczej w ślady Apple, z którego jeszcze nie tak dawno się nabijał. Samsung usunie bowiem ze swoich nowych telefonów (pudełek) ładowarki. I to też nie jest żadne zaskoczenie, bo mówiło się o tym już latem. Co ciekawe Samsung nie chce tego zrobić wszędzie. Według informacji portalu Technoblog wiemy, że firma chce tak zrobić... w Brazylii. W certyfikacji zawarto informację, że żaden z flagowych Samsungów nie będzie miał w pudełku ładowarki. Tylko dlaczego w Brazylii, która zmusiła Apple do sprzedaży nowych iPhone'ów z ładowarką? Brazylia to póki co praktycznie pewnik, ale nie wiemy, czy to będzie dotyczyć także innych rejonów świata (na logikę tak). Samsung robi to zresztą po raz kolejny — przedtem np. naśmiewał się z notcha, który... umieścił później w swoich smartfonach. To samo było z gniazdem słuchawkowym, a teraz schemat się powtarza. Znikają (tak jak wówczas) prześmiewcze reklamy.

oprac. Paweł Jaszczanin

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

NAD ŚNIARDWAMI W NOWYCH GUTACH

Stanisław Hawrus

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”/„DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”/„DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

Igor Hrywna

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:

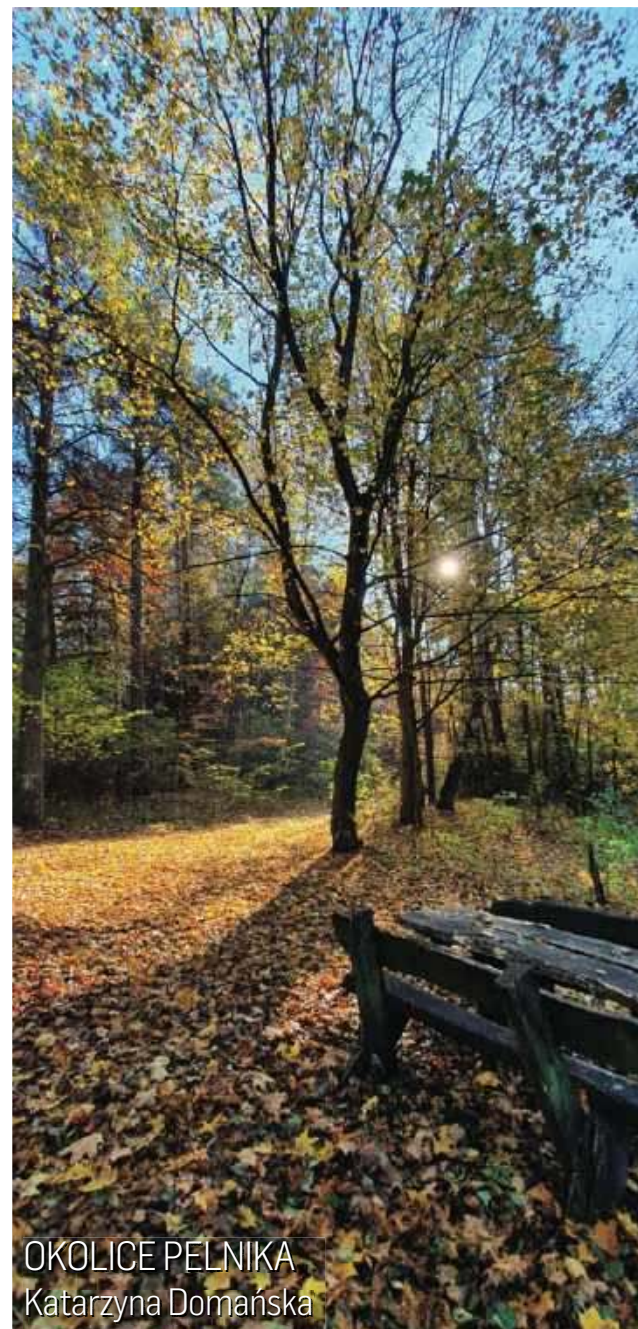
I.HRYWNA@GAZETA OLSZTYŃSKA.PL



PAŹDZIERNIKOWY OLSZTYN
Patrycja Olszewska



OLSZTYN
Kamil Kustra



OKOLICE PEŁNIKA
Katarzyna Domańska



NAD JEZIOREM SASEK MAŁY
czytelnik



WSPOMNIENIE LATA: RYN
Anna Bredowska